Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVII. Kraków, środa 24 stycznia 1934 Nr. 24

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

W Palestynie wre praca

Jerozolima 22. 1. ŻAT. W ciągu ostatniego półrocza uruchomiono w Palestynie przeszło 100 żydowskich fabryk i warsztatów. Pozatem czyni się przygotowania do uruchomienia dalszych 35 przedsiębiorstw przemysłowych. Tysiące robotników żydowskich znajduje zatrudnienie w tych zakładach.

• • •

Jaffa, 22. 1. ŻAT. Na podstawie ostatniego sprawozdania eksportowano w bieżącym sezonie pomarańczowym do 7 bm. 1,600,000 skrzyń pomarańczy. W ostatnim tygodniu eksportowano 250,000 skrzyń.

245.000 Żydów mieszka dziś w Palestynie

Na dorocznej konferencji organizacji robotniczej w Palestynie stwierdził przywódca robotników palestyńskich D. Remez, że wedle ostatniej statystyki w Palestynie mieszka obecnie 245.000 Żydów. Liczba członków organizacji robotniczej Histadrut Haowdim dochodzi do 42.333.

Przed zamknięciem śledztwa w sprawie zabójstwa bł. p. Arlosorowa

Jaffa, 22. 1. ŻAT. W odpowiedzi na zapytanie adwokatów arabskich w sprawie ustalenia szybszego terminu w sprawie przywódców arabskich oskarżonych o udział w demonstracji 27. października, sędzia Bodilly oświadczył, iż dołoży starań, aby przesłuchania w sprawie Arlosorowa zakończone zostały jeszcze w styczniu. Proces przywódców arabskich wyznaczono na 29. bm. W kołach prawniczych wątpią jednak, czy zdoła się zakończyć przesłuchanie do końca stycznia.

Zjazd Małej Ententy w Zagrzebiu

Zagrzeb. 22. 1. PAT. Wczoraj, o godzinie 11-ej wieczorem przybyli do Zagrzebia minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz. Na dworcu witali ich: minister spraw zagranicznych Jugosławji Jewticz oraz wyżsi funkcjonarjusze jugosławiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Ministrom Beneszowi i Titulescu towarzyszyli posłowie czechosłowacki i rumuński w Białogrodzie, którzy wyjechali na ich spotkanie.

Białogród. 22. 1. PAT. W poniedziałek rano rozpoczęły się w Zagrzebiu obrady stałej rady Małej Ententy. W sobotę przybyli z Pragi do Zagrzebia członkowie stałego sekretarjatu Małej Ententy, którzy przedstawią Radzie sprawozdanie z prac sekretarjatu i materjał przygotowany przez radę gospodarczą Małej Ententy. Prasa jugosławiańska poświęca obradom zagrzebskim liczne artykuły, w których podkreśla doniosłość konferencji ze względu na poważne zagadnienia z dziedziny polityki międzynarodowej, znajdujące się na porządku dziennym obrad.

• • •

Białogród. 22. 1. PAT. „Politika“ omawiając, znajdujące się na porządku dziennym obrad Małej Ententy, rozpoczynającej się dzisiaj o godzinie 10 rano w Zagrzebiu, pisze: W interesie wszystkich państw, należących do Małej Ententy, jest wzmocnienie autorytetu Ligi Narodów. Jedynie równość wszystkich członków Ligi Narodów może zapewnić pomyślność Europie. W sprawie rozbrojenia M. Ententa nie zmieniła swego stanowiska. Dziennik zapowiada, że na porządku dziennym obrad znajdzie się sprawa stosunków z Rosją sowiecką.

Wybuch maszyny piekielnej w pociągu Berlin—Zagrzeb

Trzej pasażerowie zabici, dwaj ranni. — Dwa wagony spłonęły

Białogród. 22. 1. PAT. Dzisiaj, o godzinie 5-ej rano w wagonie bezpośrednim pociągu Berlin-Wiedeń-Zagrzeb pomiędzy stacjami Breznica i Krcko wybuchła maszyna piekielna. Wybuch spowodował pożar, który ogarnął sąsiednie wagony, m. in. jeden z wagonów sypialnych. Wagon, w którym nastąpił wybuch, spłonął doszczętnie. Wagon sypialny jest poważnie uszkodzony. Wybuch zabił trzech pasażerów II. klasy wagonu bezpośredniego Berlin-Zagrzeb. Dwu pasażerów jest ciężko rannych. Pociąg udał się w dalszą drogę pozostawiwszy na stacji w Breznicy dwa uszkodzone wagony. Śledztwo w toku.

Turcja zaciąga pożyczkę w Z. S. S. R.

Ankara 22. 1. PAT. Agencja anatolijska donosi o podpisaniu układu między Turcją a ZSRR, zapewniającego Turcji kredyt na sumę 8 miljonów dolarów w złocie. Kredyt ten będzie użyty przez Turcję na zakup maszyn, koniecznych do uprzemysłowienia kraju.

Dziś w numerze:

Polsko-niemiecki układ lotniczy

Warszawa. 22. 1. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 10-tej rano odlecieli samolotem do Berlina delegaci ministerstwa lotnictwa Rzeszy dr. Fisch oraz dr. Wegerdt, biorący udział w rokowaniaach, które doprowadziły do zawarcia układu między Polską a Rzeszą o komunikację lotniczą na linji Warszawa—Poznań—Berlin oraz w sprawie innych regularnych linij lotniczych, przebiegających ponad obszarami obu państw.

Min. Darre o głowie Wilhelma

Berlin, 22. 1. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o przemówieniu ministra wyżywienia Rzeszy Darrego na kongresie organizacyj chłopskich w Weimarze dodać należy, że przemówienie swe minister zakończył następującemi słowami: Łaskawy los pozwolił ostatniemu cesarzowi Drugiej Rzeszy spędzić swe ostatnie dnie na wygnaniu i uniknąć w ten sposób losu, jaki spotkał ostatniego z Hohenstaufów, który musiał swą głowę położyć pod topór kata.

Suvich wrócił do Rzymu

Rzym. 22. 1. PAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suvich powrócił z Wiednia do Rzymu.

Kijów stolicą Ukrainy sowieckiej

Moskwa, 22. 1. PAT. Ogłoszono postanowienie centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy Sowieckiej, na mocy którego stolica republiki sowieckiej Ukrainy ma być przeniesiona z Charkowa do Kijowa. Fakt ten nastąpi na jesieni 1934 roku.

Miasto rumuńskie pod wodą

Bukareszt, 22. 1. (PAT). W miejscowości Chilla u ujścia Dunaju z powodu gwałtownego naporu wód z topniejącego śniegu pękła tama, zbudowana w północnej części miasta. Woda zalała tysiące domów. Niebezpieczeństwo wzrasta z każdą chwilą. Zagrożona jest również wielka tama we wschodniej części miasta. Straty materjalne są olbrzymie. Dotychczas nie sygnalizowano ofiar w ludziach.

Trzęsienie ziemi w Turcji

Stambuł 22. 1. (PAT). W ciągu ostatnich 24 godzin w okolicach Stambułu i Ankary odczuto kilka wstrząsów podziemnych. Wstrząśnienia te nie wyrządziły poważnych szkód. Wywołały tylko wielkie zaniepokojenie wśród ludności.

Burzliwy przebieg pierwszego posiedzenia Rady m. Krakowa

Kraków, 23 stycznia

Wszystko przemawiało za tem, że inauguracja nowowybranej Rady miasta Krakowa odbędzie się w nastroju uroczystym i spokojnym i że żaden incydent nie zakłóci ceremonjału. Wprawdzie organ socjalistyczny dał do zrozumienia, że klub PPS nie przejdzie do porządku dziennego nad sprawą regulaminu obrad, uchwalonego jeszcze przez poprzednią Radę. Kto był świadkiem jednak początkowych momentów obrad, kiedy to panował nastrój naprawdę skupiony i uroczysty, kto zwłaszcza widział, jak serdecznie witali się przeciwnicy polityczni, ten z trudem tylko mógł wyobrazić sobie, że w toku dalszych obrad dojdzie do awantur, i to jeszcze do jakich!

Opowiedzmy jednak kolejno przebieg wypadków. Około godz. 6 sala obrad Rady miejskiej zwolna zaczyna się ożywiać, lecz nie zapełniać. Ograniczenie liczby radnych do połowy (64 zamiast 126) przyczynia się raczej do wrażenia pustki. Dawna Rada z trudem mogła się pomieścić w obszernej dość sali tak, że część radnych musiała usadowić się wzdłuż ścian, a nawet po kątach, sąsiadując tuż z lożą prasową. Dzisiaj cały szereg rządów foteli świeci pustką — niczem w teatrze, lecz nie na premjerowem przedstawieniu.

Uwaga ogólna skupia się na 12-tu radnych socjalistycznych, którzy paradują z czerwonemi goździkami u klapy surduta. Zajęli oni lewą część foteli. Tuż za radnymi PPS usadowił się przedstawiciel Chadecji niezblokowanej z BB — b. poseł Kuśnierz. Jego towarzysze partyjni, którzy szli w wyborach wspólnie z BB, usiedli razem z radnymi sanacyjnymi, choć formalnie nie zgłosili wstąpienia do klubu pracy gospodarczej.

Mniejwięcej to samo dzieje się z radnymi żydowskimi. Klub narodowo-żydowski, w skład którego wchodzą czterej sjoniści, zajmuje miejsce osobne, w ostatnim rzędzie, naprzeciw trybuny prezydjalnej, podczas gdy reszta radnych żydowskich, wybranych z listy Bloku Żydowskiego, którzy bezpośrednio po wyborach wstąpili do klubu BB, rozsiani są pomiędzy członkami tegoż klubu.

Posiedzenie otwiera zgodnie z regulaminem dotychczasowy prezydent miasta dr. Kaplicki, zarządzając odrazu wybór przewodniczącego zebrania. Imieniem klubu BB zgłasza radny dr. Kwieciński kandydaturę b. min. prof. Kumanieckiego, podczas gdy klub socjalistyczny zgłasza na przewodniczącego radnego Stańczyka. Głosowanie odbywa się kartkami. Prezydent dr. Kaplicki odczytuje listę radnych, z których każdy podchodzi do stołu prezydjalnego wrzucając swą kartkę do urny. Okazuje się przytem, iż na 64 radnych nieobecny jest tylko jeden, mianowicie radny Karol Karol Hubert Rostworowski, członek Polskiej Akademji Literatury, który usprawiedliwił nieobecność.

Wynik głosowania: **Na 63 oddanych kartek padło 50 głosów na prof. Kumanieckiego, 12 głosów otrzymał radny Stańczyk, jedna kartka była nieważna.** Temsamem b. minister Kumaniecki wybrany zostaje przewodniczącym. Prezydent dr. Kaplicki opuszcza fotel prezydjalny i zajmuje miejsce w pierwszym rzędzie foteli radzieckich, przewodnictwo zaś obejmuje prof. Kumaniecki, zaznaczając na wstępie, że dziś właśnie przypada 71 rocznica powstania styczniowego. W tym dniu hołdu dla bohaterów walk o niepodległość zbiera się nowa Rada miejska. Przewodniczący wzywa radnych, by przez powstanie i minutę milczenia uczczili pamięć bohaterów powstania.

Po tej uroczystej manifestacji przystąpiono do wyboru pięciu członków komisji matki, która ma przedstawić wnioski, dotyczące ustanowienia liczby członków prezydjum oraz wysokości uposażenia dla nich. Imieniem większości Rady referuje sprawę dr. Radzyński, który obszernie omawia ze stanowiska ustawy kwestję ilości wiceprezydentów oraz uposażeń członków prezydjum.

Wniosek kompromisowy radnego dra Kwiecińskiego proponował do komisji matki pp. radnych dra Chana, Freunda, dra Kumanieckiego, dra Radzyńskiego i Stańczyka.

Zaproponowanie kandydatury przywódcy opozycji lewicowej na członka komisji matki, która na chwilę krótką przejąć ma właściwe uprawnienia zarządu miasta, komentowane jest jako chęć szukania kompromisu z lewicą. Tymczasem do kompromisu nie doszło, gdyż okazało się, że nie życzy go sobie strona przeciwna. Mianowicie w jakiś sposób wyszło na jaw, że socjaliści nie głosują na tę kompromisową listę, lecz na swoją własną. Wobec tego padła komenda, by klub BB skreślił nazwisko radnego Stańczyka. Wybrano zatem do komisji matki zamiast radnego Stańczyka, radnego Jelonka. Radny Stańczyk otrzymał tym razem głosów 16.

Na tle wniosku komisji matki o ustanowienie trzech wiceprezydentów, czyli wykorzystanie maksymalnej granicy dopuszczonej w ustawie (ustawa mówi mianowicie, że liczba wiceprezydentów m. Krakowa nie może przekraczać trzech (wywiązuje się obszerna, narazie spokojna dyskusja, w której zabierają głos radni: dr. Drobner (PPS), dr. Schreiber (Bund), dr. Szyszka (BB), dr. Kuśnierz (Ch. D.). Opozycja zmierza do ograniczenia liczby wiceprezydentów do dwóch, względnie jednego, wskazując na konieczność oszczędzania w wydatkach.

Ostatecznie wniosek komisji matki o ustalenie jednego prezydenta i trzech wiceprezydentów zostaje uchwalony.

Gdy przystępuje się do obrad nad wysokością uposażenia członków prezydjum miasta, opuszcza salę prezydent dr. Kaplicki, a za nim podążają wiceprezydenci. Referent dr. Radzyński z dużą szczerością omawia kwestje, dotyczące wysokości uposażenia członków prezydjum miasta. Wykazuje cyfrowo, że pensja prezydenta i wiceprezydentów obniżyła się znacznie w tym samym stopniu, co uposażenia wszystkich urzędników. Obecnie pensja zasadnicza prezydenta wynosi ma 1112 złotych plus ryczałt miesięczny w kwocie 300 zł., pensja wiceprezydentów zaś 936 zł. i 200 zł. za godziny nadliczbowe. Deficytowe przedsiębiorstwa nie przynoszą żadnych tantjem członkom prezydjum, co się zaś tyczy jednego pokaźniejszego źródła dochodu prezydenta miasta, mianowicie kopalń jaworznickich, to jak na złość właśnie od 1 kwietnia kończy się okres sześcioletni, w którym zarząd Jaworzna mieścił się w Krakowie. Teraz na dalsze 6 lat przenosi się do Lwowa i wszelkie benificja spadną teraz na 6 lat na prezydenta m. Lwowa.

Radny socjalistyczny Przybyś wypowiada się stanowczo przeciwko uposażeniu członków prezydjum, przekładając szereg demonstracyjnych wniosków w tej sprawie.

Gdy przewodniczący prof. Kumaniecki komunikuje, że wniosków radnego Przybysia jako nieformalnie zgłoszonych, w myśl regulaminu nie może poddać pod głosowanie, dochodzi do burzy. Z ław socjalistycznych zrywają się okrzyki: Żadenregulamin nie obowiązuje! Niema regulami!

Po podjęciu obrad dokonano kolejno wyboru prezydenta miasta w osobie dra Koplickiego, oraz trzech wiceprezydentów: dra Klimeckiego, dra Ignacego Landaua i prof. inż. Skoczylasa.

Znowu nowy prezydent Kuby



Po upadku Grau-San-Martina został prezydentem Kuby Carlos Hevia, który jednak dzierżył swoją wysoką godność tylko przez kilka dni, ponieważ armja i marynarka odmówiły mu swego uznania. Obecnym prezydentem jest — jak już o tem donosiliśmy — **Carlos Mendieta** (na naszej rycinie) mąż zaufania wszechmocnego dowódcy armji Batisty.

Powodowie cywilni niedopuszczeni na proces bankiera Kwinto

Warszawa, 22. 1. (Sin) W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko Stanisławowi Kwincie, oskarżonemu o dokonanie szeregu malwersacyj i oszustw. Razem z nim zasiadł na ławie oskarżonych syn jego Zbigniew oraz sekretarka Marja Gouglerowa. Ogólna suma malwersacyj Kwinty wynosi około 1.200,000 zł. Do sprawy powołano około 115 świadków. Samych poszkodowanych jest około 114 osób. Na początku dzisiejszej rozprawy wynikła dyskusja o powództwo cywilne. Adw. Brokman wystąpił z wnioskiem o niedopuszczenie na rozprawę syndyka masy upadłościowej adw. Zaryna zarzucając, iż jako syndyk reprezentuje on interesy wierzycieli i w ten sposób stoi w sprzeczności z innymi powodami cywilnymi. Sąd po dłuższej naradzie ogłosił decyzję, **oddalającą wszystkich powodów cywilnych oraz niedopuszczającą adw. Zaryna.** Po ogłoszeniu tej decyzji powodowie cywilni udali się natychmiast do sądu apelacyjnego i złożyli skargę incydentalną na postanowienia sądu okręgowego, prosząc jednocześnie sąd okręgowy o przerwanie rozprawy do chwili powzięcia w tej sprawie decyzji przez sąd apelacyjny. Sąd okręgowy postanowił jednak prowadzić rozprawę i przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, który zawiera przeszło 90 stron druku pisma maszynowego.

Jeszcze o odpowiedzi niemieckiej

Londyn. 22. 1. PAT. „News Chronicle" twierdzi, że Niemcy w swej odpowiedzi proponują, aby inne narody również uczestniczyły w rokowaniach. Odpowiedź niemiecka wskazywać ma nawet na korzyści opracowania przez rządy innych państw wszystkich punktów, co do których nastąpiło zbliżenie. „News Chronicle" twierdzi, że jest wyraźna aluzja do Wielkiej Brytanji uważając, że żaden inny rząd nie mógłby utworzyć właściwego pomostu niemiecko-francuskiego.

Taksówki z głośnikami radjowemi — oczywiście w Ameryce

Nowy Jork. 22. 1. PAT. Pewne przedsiębiorstwo taksówkowe w Nowym Jorku wypuściło na ulice kilkaset nowych taksówek, zaopatrzonych w głośniki radjowe. Szef policji nowojorskiej wydał rozkaz usunięcia głośników. Zdaniem jego na ulicach Nowego Jorku jest już dość hałasu. Radjo odciąga uwagę szofera i łatwo przyczynić się może do zwiększenia i tak znacznej liczby wypadków na ulicach. Właściciel taksówek odwołał się do sądu, od którego uzyskał wstrzymanie zakazu szefa policji. Sprawa rozstrzygnięta będzie przed sądem.

Prace Komitetu Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich

Londyn, 22. 1. (ŻAT). Jak się ŻAT-na dowiaduje, wysoki komisarz dla spraw uchodźców niemieckich James MacDonald wyjechał do Ameryki, a stamtąd w najbliższych dniach jedzie do Londynu. Dnia 29 bm. **odbędzie się w Londynie posiedzenie ścisłego komitetu doradczego, złożonego** z przedstawicieli organizacyj prywatnych z udziałem 3 organizacyj żydowskich t. j. **Agencji Żydow skiej, Jointu i Ica.** Dnia 20 bm. odbędzie się **zebranie egzekutywy** rady zarządzającej dla spraw uchodźców, które wysłucha sprawozdania wysokiego komisarza. Egzekutywa składa się z lorda Cecila jako przewodniczącego, Guani (Uragwaj) jako wiceprzewodniczącego, oraz z przedstawicieli Francji, Holandji i Szwajcarji. Na obrady londyńskie przyjedzie też Feliks Warburg, prezes Jointu. Jak się ŻAT-na dowiaduje, z końcem lutego zwołana zostanie do Lozanny sesja plenarna rady zarządzającej dla spraw uchodźców z udziałem przedstawicieli 15 państw.

Francja zaniepokojona propagandą hitlerowską w Stanach Zjednoczonych

Paryż, 22. 1. (PAT). Prasa francuska zaniepokojona jest raportem amerykańskiej Izby Reprezentantów, dotyczącym propagandy niemieckiej w Stanach Zjednoczonych, która ma na celu **podburzanie opinji publicznej przeciwko Francji. Komisja ta po dokładnem zbadaniu działalności hitleryzmu w Stanach Zjednoczonych doszła do przekonania, że organizacje niemiecko-amerykańskie mają na celu przedewszystkiem starać się o poróżnienie Stanów Zjednoczonych z Francją.** Ostatnio kampanja antyfrancuska w Stanach Zjednoczonych wypływała również z tych przyczyn. „Le Matin" pisze, że **ruch narodowo-socjalistyczny w Stanach Zjednoczonych, w szczególności organizowany przez Berlin przybierze duże rozmiary, jeśli rząd waszyngtoński nie zastosuje natychmiast odpowiednich zarządzeń.**

Ukryte miljardy na zbrojenia niemieckie

Paryż. 22. 1. PAT. Prezes lewicy radykalnej, były minister Chappedelaine wygłosił na bankiecie b. kombatantów przemówienie, w którem zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie. Po drugiej stronie Renu — oświadczył mówca — **fabryki niemieckie pracują na trzy zmiany po 24 godzin na dobę. Jak przed rokiem 1914, zadają nam pytanie, skąd Niemcy mogłyby wziąć pieniędzy na prowadzenie wojny. Zapomina się, że mają one zrównoważony budżet i dodatni bilans handlowy, co przy odpowiedniem manipulowaniu środkami pieniężnemi pozwala im zmniejszyć długi wewnętrzne. Zapomina się również, że poza zwyczajnym budżetem wojskowym Rzeszy, wynoszącym około 2 miljardy franków, każde państwo związkowe ma ukryte w swym budżecie wydatki na cele wojskowe. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę nadzwyczajny budżet Rzeszy w kwocie 5 miljardów marek, z którego rząd Rzeszy może czerpać pełną dłonią na cele wojskowe.**

Stahlhelm przeciw hitlerowcom

Szczecin. 22. 1. PAT. Przed kilku dniami aresztowano na wyspie Rugji v. Plathena przywódcę miejskiego oddziału stalowego hełmu i Volkmana, również członka wspomnianej organizacji, za obelgi rzucone na przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego. Ataki były skierowane głównie przeciwko ministrowi drowi Goebbelsowi oraz oddziałom szturmowym, o których twierdzono, że na wypadek niepokoju nie można na nich polegać i że jedyną pewną formacją jest hełm stalowy. Jako dalszy dowód ruchu antyhitlerowskiego na Pomorzu Pruskiem, kierowanego przez dawnych członków partji niemiecko-narodowej posłuży może fakt, że podczas polowania w jednym z majątków nadawano zającom nazwy wybitnych kierowników partji narodowo-socjalistycznej: Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej zapowiedziało ostrą walkę z temi objawami.

Katolicy w Zagłębiu Saary organizują się przeciw hitleryzmowi

Strassburg, 22. 1. (PAT). Proboszcz katolicki w Saarbrücken Bungarten, który przed rozwiązaniem stronnictwa centrum Zagłębia Saary był jego przywódcą, wycofał swój udział finansowy z głównego organu centrowego Saary „Saarbrücken Landesztg.", obecnie pisma hitlerowskiego. Ks. Bungarten oświadczył jednocześnie, że **przystępuje do zorganizowania ugrupowania katolickiego, zwalczającego narodowy socjalizm** w Zagłębiu Saary. Powyższy fakt wywołał w politycznych kołach Saary wielkie poruszenie z uwagi na wybitną rolę, odegraną swego czasu przez ks. Bungartena na rzecz pojednania katolików saarskich z narodowymi socjalistami.

* * *

Strassburg, 22. 1. (PAT). „Strassburger Neueste Nachrichten" donoszą, że we wszystkich kościołach katolickich na terenie Saary **odprawiane są modły** w okresie od 18 — 25 stycznia na zarządzenie władz kościelnych o odwrócenie wielkich niebezpieczeństw, jakie zagrażają wierze katolickiej w związku z ostatniemi wydarzeniami w Rzeszy.

Imponująca większość Izby amerykańskiej za reformą walutową Roosevelta

Londyn, 22. 1. PAT. Ustawa walutowa prezydenta Roosevelta została wczoraj późnym wieczorem przyjęta przez Izbę reprezentantów, **uzyskując 360 głosów za i tylko 40 głosów przeciw. Za ustawą głosowali wszyscy demokraci z wyjątkiem dwu. Z pośród republikanów 68 głosowało za ustawą, 38 przeciwko: Również 5-ciu farmerów socjalistycznych głosowało za ustawą.** Faktycznie więc prezydent Roosevelt poparty został nietylko przez demokratów, lecz i przez większość republikanów, osiągając **imponującą większość Izby Reprezentantów. Wyniki te niewątpliwie wpłyną na głosowanie w senacie.**

* * *

Nowy Jork. 22. 1. PAT. Bednarz polski Piotr Kamieński, żyjący na przedmieściu nowojorskiem Corona, zaoszczędził sobie 6.000 dolarów w złocie i ukrył je przed władzami. **Kamieński otrzymał wezwanie do złożenia swego skarbu w Federal Reserve Banku.** Kamieński jest kaleką. Przed kilku laty podczas wypadku w fabryce stracił nogę. Złota nie chce wydać, bo nie wie, co warte będą po pewnym czasie banknoty, które mu za nie dadzą. O sprawę swą, którą **uważa za słuszną, walczyć będzie w sądzie.**

Dziś zbiorą się sejmowa i senacka komisje budżetowe

Warszawa, 22. 1. PAT. Jutro we wtorek wznawia obrady sejmowa komisja budżetowa, która rozpatrzy preliminarz budżetu ministerstwa przemysłu i handlu i państwowego Funduszu Eksportowego. Również jutro rozpoczyna prace senacka komisja skarbowo-budżetowa, która zajmie się preliminarzem budżetu Prezydenta Rzplitej, sejmu, kontroli państwowej i senatu. **Senacka komisja skarbowo-budżetową obradować będzie nad preliminarzem budżetu do 16 lutego rb., w którymto dniu odbędzie się dyskusja nad całością ustawy skarbowej, a po sprawozdaniu generalnem nastąpi głosowanie nad budżetem.**

Choromański pierwszym laureatem Polskiej Akademji Literatury

Warszawa. 22. 1. PAT. W dniu 22 bm. toczyły się w ministerstwie WR i OP obrady Polskiej Akademji Literatury nad wyborem pierwszego laureata nagrody PAL dla młodych za najwybitniejsze dzieło literackie, opublikowane w ciągu 2 poprzednich lat kalendarzowych. Akademicy mieli prawo zgłaszania najwyżej po 3 kandydatów. Po dyskusji **Akademja uznała za dzieło najgodniejsze nagrody powieść Choromańskiego pt. „Zazdrość i medycyna" i przyznała temu pisarzowi nagrodę w wysokości 3.000 zł.**

Ulgi w spłacie zaległości w zakładach ubezpieczeniowych

Warszawa, 22. 1. (PAT). Jako dalszy ciąg akcji oddłużeniowej, która objęła dotychczas m. in. ułatwienia spłaty zaległych podatków państwowych, ma być wniesiony do Sejmu projekt ustawy o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat instytucyj ubezpieczeń społecznych, których termin płatności upłynął przed dniem 1. października 1931 roku: Ułatwienia obejmują skreślenia, wzgl. redukcje odsetek zwłoki oraz rozłożenie sumy zaległej na raty podobnie, jak to zostało załatwione w rozporządzeniu ministerstwa skarbu w stosunku do zaległości podatkowych

Znamienne głosowanie akcjonarjuszy Zakładów Żyrardowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 1. (Sin) Dziś odbyło się walne zebranie akcjonarjuszy Zakładów Żyrardowskich, które miało burzliwy przebieg. **Już przy wyborze przewodniczącego doszło do burzliwych zajść. Zgłoszono dwie kandydatury: przedstawiciela polskiej strony generała Flotowskiego i przedstawiciela strony francuskiej dra Henryka Konica. Dr. Konic uzyskał 93.537 głosów, przyczem głosowało za nim 28 osób, gen. Flotowski 19.916 głosów, głosowało za nim 360 osób.**

Krwawa walka policji z bandytą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 1. (Sin) Wczoraj doszło do krwawej walki pomiędzy policją a jednym z najgroźniejszych bandytów powiatu pułtuskiego Szczecińskim. Posterunkowy Kuczyński **spotkał na przedmieściu Pułtuska Szczecińskiego i strzelił do niego. Bandyta odpowiedział również strzałami kładąc policjanta trupem. Na wiadomość o tem komendant posterunku zarządził obławę za bandytą. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach znaleziono go w jednej z zagród. Wywiązała się obopólna strzelanina, która trwała 2 godziny, wreszcie ostatnim nabojem bandyta odebrał sobie życie. W kryjówce znaleziono 2 rewolwery oraz 94 łusek po wystrzelonych nabojach.**

Krzyże na parcelach żydowskich

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Było to, o ile pamięć nas nie zawodzi, w kwietniu 1929 w Delatynie, małem miasteczku, położonem obok Stanisławowa. Pewne elementy, którym zależało na tem, aby popsuć dobre stosunki panujące między tamtejszą ludnością żydowską a nieżydowską, zorganizowały żydożerczą hecę rzekomo w celu obrony Krzyża.

Rada miejska w Delatynie podarowała wówczas gminie żydowskiej grunt, na którym jeszcze za czasów wojny władze austrjackie wybudowały baraki, zamieszkiwane przez ubogich Żydów Delatyna. Gdy w kołach miejscowych antysemitów dowiedziano się o tej uchwale, wysunięto nagle jakieś pretensje do parceli podarowanej przez Magistrat gminie żydowskiej. Żądano mianowicie zwrotu części tego gruntu, powołując się na jakąś inną uchwałę, w myśl której parcela ta została podarowana komitetowi dla budowy Bursy im. św. Józefa.

Pewnej nocy „nieznani" sprawcy postawili obok dyskretnej ubikacji, używanej przez mieszkańców żydowskich baraków krzyż, aby w ten sposób zademonstrować, że grunt jest chrześcijański. Gmina żydowska nie mogła pozostać obojętną wobec tego faktu i poleciła usunąć krzyż. Zresztą działała ona wówczas w porozumieniu z władzami, a przy usunięciu krzyża byli obecni funkcjonarjusze starostwa. Nazajutrz postawiono na tem samem miejscu dwa krzyże i w celu obrony, zebrał się wielki tłum, który pilnował ich dniem i nocą.

Na tem tle doszło wówczas do wykroczeń antyżydowskich, o których szeroko rozpisała się prasa endecka, wykorzystując ten fakt do judzenia przeciwko Żydom. Epilog tej sprawy znalazł się nawet na forum sejmowem, gdzie wystąpił z dłuższem przemówieniem pos. dr. Rosmarin, wybrany w okręgu stanisławowskim przez ludność żydowską.

Obecnie podobna historja wydarzyła się w Sokalu. Mianowicie zeszłego roku Magistrat sokalski sprzedał wszystkie miejskie parcele budowlane. Kupiło je wielu mieszkańców tamtejszych, zarówno Żydów jak i nie- Żydów. Jedną z tych parcel przy ul. Saszkiewicza, położoną obok cmentarza chrześcijańskiego, nabył właściciel realności. Żyd M. L. Glatzer mający swój dom i sklep w pobliżu tego placu. Kupił parcelę z obawy, że ktoś inny postawi na tem miejscu kamienicę, która zasłoni jego sklep

Z tej parceli Magistrat sokalski stosownie do umowy usunął znajdujący się jeszcze z czasów przedwojennych barak, a mieszkańców jego umieszczono w innych budynkach miejskich. Glatzer oparkanił swoją parcelę drutem kolczastym. Tak minął rok i wszystko było w najlepszym porządku.

W ubiegłą sobotę rano, gdy Glatzer wybierał się do bożnicy, zauważył, że obok jego parceli jęły się gromadzić tłumy okolicznych wieśniaków i wieśniaczek, a na czele kroczyło kilkudziesięciu sokalskich obywateli chrześcijańskich. Wkrótce nadjechały sanie, na których znajdowała się figura Matki Boskiej. Tłum, składający się przeważnie z kobiet, podjudzany przez kilka nieodpowiednich jednostek, przypuścił atak na plac, zburzono parkan, a na parceli postawiono kamienną figurę świętą.

Na miejscu wygłoszone zostało przemówienie o treści podburzającej. Glatzer usiłował uspokoić zebranych, wyrażając gotowość odstąpienia miastu parceli, o ile tylko Magistrat zwróci mu cenę kupna.

W godzinę później przybył oddział policji, który usunął świętą figurę z parceli i saniami zawiózł ją do gmachu Starostwa. Przestraszonego właściciela placu wezwano na policję, gdzie mu oświadczono, że nie ma się niczego obawiać, organa bezpieczeństwa czuwać będą nad ładem i spokojem i wszystko zostanie po staremu.

Niestety stało się inaczej. Nazajutrz tj. w niedzielę, zebrał się ponownie na placu Glatzera wielki tłum, przywieziono saniami drewniany krzyż. Pełniącego na miejscu służbę posterunkowego policji, który wezwał woźnicę do skierowania sań w kierunku budynku Starostwa, dopadła wielka gromada wieśniaczek, pobiła go dotkliwie, zdzierając zeń granatowy płaszcz.

Doszło do ogromnego zamieszania, podczas którego ponownie postawiono krzyż na placu. Wezwano większy oddział policji konnej i pieszej oraz wywiadowców, którym jednak nie udało się przywrócić spokoju.

W poniedziałek przybyło do Sokala mnóstwo chłopów z okolicznych wsi na targ. Zamiast na targowicę, tłum udał się na plac Glatzera, gdzie kontynuowano ceremonję przy postawionym krzyżu, którego już nikt nie miał odwagi usunąć z parceli Żyda. Ponieważ tłum wzrastał z chwili na chwilę, przybierając groźną postawę, policja zupełnie wycofała się do koszar. Tegoż dnia wieczorem przybyła ze Lwowa do Sokala niejaka Stefanja Purak, która uklękła obok krzyża. Podobno została ona na miejscu w pozycji klęczącej do dnia następnego. Wiadomość o tem wydarzeniu rozeszła się błyskawicznie po mieście i okolicy. Ze wszech stron zaczęły nadciągać tłumy wiernych. Kobieta, która wpadła w ekstazę, oświadczyła przybyłym, że nie ustąpi się z miejsca dopóty, dopóki parcela nie zostanie poświęcona przez duchownego. Twierdziła, że miała widzenie, nakazujące jej powrót ze Lwowa do Sokala, skąd pochodzi, w celu obrony Krzyża.

Delegacja chłopów udała się do kilku miejscowych księży z prośbą o poświęcenie parceli Glatzera. Duchowieństwo jednak odmówiło, twierdząc, że przed załatwieniem sprawy z właścicielem nie można poświęcić parceli, gdyż jest ona jedynie i wyłącznie własnością żydowskiego sklepikarza. Księża radzili delegacji, aby wpłynęła na Purakową w kierunku zaniechania dalszej demonstracji przez klęczenie obok Krzyża. Ale i to nie pomogło. Kobieta pozostała w dalszym ciągu w pozycji klęczącej do południa.

W godzinach popołudniowych odbył się jakiś pogrzeb. Gdy karawan znalazł się obok parceli Glatzera, jadąc w kierunku cmentarza, zebrał się ponownie tłum, domagając się od księdza, kroczącego na czele konduktu pogrzebowego, aby poświęcił parcelę. Purakowa, która teraz dopiero wstała z miejsca, zaczęła podburzać tłum, składający się i tym razem przeważnie z kobiet, przeciw duchownemu. Ten jednak odmówił żądaniu demonstrantów. Po dłuższych usiłowaniach udało się duchowieństwu uspokoić ludność, która opuściła w późnych godzinach wieczornych parcelę, poczem kondukt pogrzebowy ruszył spokojnie na cmentarz. Przy świetle pochodni pochowano zwłoki.

Krzyż został oczywiście na parceli, gdzie codzień nie zbierają się wierni i odprawiają modły. Do tej pory Magistrat nie zajął żadnego stanowiska wobec oświadczenia Glatzera w sprawie rezygnacji z parceli w razie zwrotu ceny kupna.

Tymczasem ludność żydowska Sokala żyje w bezustannem podnieceniu w obawie przed powtórzeniem się demonstracji ze strony ludności chrześcijańskiej. **Emo.**

Afera Stawiskiego a dzieci



Miarą rozgoryczenia, jakie wywołała afera Stawiskiego, jest fakt, że w demonstracjach ulicznych w Paryżu wzięły udział także dzieci, które w kilku wypadkach starały się „odbić" policjantom aresztowanych demonstrantów.

Teror, rabunek, wywłaszczenie

Szał antysemityzmu w Niemczech nie ustał

Londyn (ŻAT) Wpływowe czasopismo „New Statesman" donosi w dłuższej korespondencji z Berlina, że teror narodowo-socjalistyczny jest w dalszym ciągu kontynuowany, aczkolwiek mniej jawnie niż dotychczas. Propaganda niemiecka usiłuje wywołać zagranicą wrażenie, że zaniechało się już w Niemczech teroru. Nie odpowiada to jednak prawdzie. Pismo przytacza szereg obrazków z niemieckich obozów koncentracyjnych. Tak np. w obozie Sonnenberg przebywa pewien żydowski przemysłowiec wraz ze swymi dwoma synami, którzy mieli rzekomo dawać swym robotnikom zbyt niskie płace. Obaj synowie przemysłowca są torturowani codziennie. Któregoś dnia zmuszono wszystkich trzech Żydów do okrążania dziedzińca obozu w biegu, przyczem dano im do rąk pełne wiadra nieczystości. Synowie przemysłowca usiłowali popełnić samobójstwo, wartownicy jednak przeszkodzili i za karę poddano obu nowym torturom. Młodzieńców zmuszano też do homoseksualnych stosunków. Jeden z wartowników obozu został ostatnio zamordowany przez tajnych agentów narodowo-socjalistycznych za to, że bawiąc na urlopie opowiadał swym krewnym o tem, co się dzieje w obozie.

Londyn (ŻAT) „Financial News" krytykuje politykę narodowego socjalizmu i pisze, że zniesienie własności prywatnej w stosunku do Żydów **podkopuje podstawy kapitalizmu.** — Omawiając prawodawstwo nazistyczne w roku ubiegłym, pismo dochodzi do wniosku, że zniesienie swobodnej konkurencji i równości wobec prawa, **które ujawnia się tak jaskrawie w polityce antyżydowskiej, jest niczem innem jak rabunkiem i wywłaszczeniem pod osłoną prawa.**

* * *

Frankfurt (ŻAT) Ortodoksyjne pismo „Der Israelit", które zwykle jest bardzo powściągliwe w krytyce stosunków niemieckich, wskazuje, że norymberski „Stürmer"; wydawany przez posła Juljusza Streichera, jest cały poświęcony nieubłaganej walce z Żydami i żydostwem. Pismo przytacza przegląd jednego numeru „Stürmera", wypełnionego najohydniejszą hecą antyżydowską. M. in. niejaki G. Krüger z Eisleben publikuje w tem piśmie list, w którym opowiada, że w roku 1892 „wytoczono mu w synagodze w Poznańskiem parę kropli krwi z ręki". „Israelit" apeluje do rządu, aby położył kres tej niewybrednej agitacji antysemickiej.

Pogrom adwokatów, czy adwokatury?

Z kół adwokackich otrzymujemy następujące uwagi:

Długo zastanawiałem się nad dobraniem tytułu do niniejszego artykułu. Cisną się wyrażenia, plączą się myśli, niewiadomo od czego zacząć, by zobrazować stan, w jakim znalazła się adwokatura w wolnej Polsce i co ją jeszcze czeka?

Czem była adwokatura przed wojną, pamięta jeszcze obecna generacja, pisać o tem nie potrzebuję. Stan intelektualnie wysoko stojący, dzięki wszechstronnemu wykształceniu, wysoko ponad poziom postawiony dostarczał państwu polityków, mężów stanu, posłów, senatorów, ministrów etc. — zjawisko zresztą powszechne na całym kulturalnym świecie. Toć i na Dalekim Wschodzie Gandhi to adwokat, prezydenci, naczelnicy państw zachodnich rekrutują się ze sfer adwokackich. Ten stan przetrwał na Zachodzie do dziś dnia.

Tylko u nas w Polsce stał się stan ten parjasem, skazanym powoli i systematycznie na zagładę. Już zaraz po przewrocie sytuacja stanu adwokackiego zaczęła się pogarszać. Odmienne ustawodawstwo trzech zaborów, niechęć jednej dzielnicy do drugiej, partykularyzm, tendencje separatystyczne i — last not least — względy narodowe i wyznaniowe spowodowały, że dzielnice zamknęły się kordonem przed napływem adwokatów wzgl. przed przeniesieniem się z jednej dzielnicy do drugiej. Państwo, zamiast przeciwdziałać temu stanowi, zamiast iść wzorem np. Francji, która naoścież otworzyła bramy całego kraju adwokatom z prowincyj przyłączonych — ten stan nietylko tolerowało, ale w drodze ustawodawczej legalizowało. Wytworzył się wskutek tego stan taki, że podczas gdy w jednej dzielnicy przyrost adwokatów przewyższał faktyczne zapotrzebowanie, to w drugiej okazał się brak, miejscami dotąd niepokryty.

Czasy inflacji przyspieszyły pauperyzacje tego zawodu. Wielkie agendy, wywołane inflacją, przynosiły coprawda duże dochody, ale adwokaci, zaabsorbowani pracą i sprawami klientów, nie mieli czasu i możności myślenia o sobie i zabezpieczenia majątku.

Dziś po 15 latach oswobodzonej Polski prosperity adwokatury należy już do historji. Pauperyzacja stanu tego posuwa się szybkim tempem. Adwokaci, wybitni prawnicy, posiadający ongiś wielkie biura, zatrudniający w nich po kilka sił pomocniczych, znajdując się dziś w skrajnej nędzy, w razie śmierci trzeba wśród znajomych urządzać składki na koszta pogrzebu, dzieci ich głodują, lub jadają w kuchniach ludowych, słyszy się coraz częściej o samobójstwach na tle nędy i braku środków do życia. A przyczyna tego stanu tkwi nie w strukturze ekonomicznej kraju nie w ogólnym krzyzysie ekonomicznym; ale w ustawodawstwie, które systematycznie krok za krokiem godzi w egzystencję tego zawodu. Sfery rządzące tego nie widzą, albo nie chcą widzieć. Z całą bezwzględnością, nie licząc się z przedstawionym codopiero, a dobrze im znanym stanem rzeczy, bez względu na potrzeby Państwa i jejsludności, a często wbrew tym potrzebom, ustawami i rozporządzeniami, raz po razu, jakby taranem biją w ten stan i spychają go coraz niżej.

Oto dla przykładu, kilka ustaw, które podkopały byt adwokatury:

1) Ustawa o opłatach sądowych uczyniła dochodzenie pretensyj cywilnych niemal niemożliwem. Dziś tylko człowiek prawdziwie zamożny może swoich praw dochodzić. Chłop wzgl. rolnik mający kawałek roli, wyrobnik mający kawałek chałupy są pozbawieni możności dochodzenia w drodze sądowej praw choćby najsłuszniejszych — nie stać ich na opłaty sądowe, a temsamem na adwokata.

2) Ustawa o kosztach adwokackich czyli tzw. taryfa adwokacka jest tak obmyślana, że kilku czy kilkunastu szczęśliwcom, którym uda się tu i ówdzie złapać proces na większą sumę, daje ona ładny dochód, a natomiast reszcie adwokatów nie daje nic, albo ustanawia wynagrodzenie mniejsze od wynagrodzenia expresa, czy woźnego. Za proces np. o 100 zł. jeśli przeciwnik wnosi zarzuty i odbędzie się kilka rozpraw, wynagrodzenie wynosi 15 zł. Podzielmy kwotę te na poszczególne czynności, jak odebranie informacji, konferencje, zastępstwo etc., to wynagrodzenie za każdą czynność wyniesie złotego, lub 50 gr.

3) Moratorjum dla rolników uniemożliwiło dochodzenie pretensji kupcom i dostawcom. Skargi przeciwko rolnikom należą dziś do rzadkości.

4) Nowy k. p. c. wprowadził przepisy odmienne od poprzednich, o tyle że w wielu wypadkach, w których interwencja adwokata była obligatoryjna, obecnie przymus adwokacki zniesiono. Wprowadzenie instytucji komorników pozbawiło adwokatów dochodów przypadłych przy realizacji wyroków.

5) Ustawa notarjalna odebrała adwokatom prawo sporządzania umów wzgl. aktów prawnych, połączonych z alienacją wzgl. przeniesieniem nieruchomości.

6) Ustawa o koncesjach na biura pisania podań pozbawiła pracy i dochodu setki adwokatów na głębokich prowincjach, zalegalizowała pokątne pisarstwo co dawniej było ścigane specjalnemi ustawami karnemi.

7) Otwarcie na oścież wrót adwokatury dla emerytów sądowych, prokuratorów itd. spowodowało konkurencję ze strony tychże czynników, poprostu niebywałą, w szczególności na dalekich prowincjach.

Trudno mi w ramach tego artykułu wyliczyć cały szereg dalszych ustaw i rozporządzeń godzących w byt adwokatury. Zabrałem

BARUCH 6)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

— Zdaje się, że mówiłem już panu, iż zamierzam dziś odwiedzić hrabiego de la Guernerie?

— Jakto? Więc na bezczelne żądanie tego durnia poszedł pan do niego? Do tego pozera, który nie chce się już nawet trudzić tutaj, by nas zanudzać swemi historjami? Trzeba teraz chodzić do niego, by ich wysłuchiwać?

Aron wywarł na Guerneriem całą swą złość na Friedmanna.

— Nie rozumiem pana! Pan jest doprawdy zanadto pobłażliwy. Godność naszej firmy nie pozwala na tego rodzaju rzeczy!

— Proszę posłuchać, panie Aronie, wszak pan zna moją starą zasadę, że w życiu trzeba się przedewszystkiem zastanowić. Zawsze ma się aż za wiele czasu, aby działać, a nigdy dość, ażeby się zastanowić... Pozatem la Guernerie miał pretekst, gdyż zwichnął nogę, spadłszy z konia...

— Mógł zaczekać...

— Powiedziałem sobie, że jakkolwiek ten pretekst usprawiedliwia pozornie jego prośbę, to jednak jest tylko pretekstem. Musi się w tem kryć coś ważnego. Jeśli la Guernerie, który jest głupcem, ale nie warjatem, który nie jest subtelny, lecz jest jednak dobrze wychowany, wzywa mię do siebie, to nie dlatego, bym tracił czas i nie po to, aby mię prosić o pieniądze, a więc...

— Może żeby je panu dać?

— Nawet pan sobie nie wyobraża, jak dobrze pan zgadł! Otóż cioteczna siostra jego matki zmarła właśnie i zostawiła temu, jak go pan nazywa, idjocie prócz posiadłości ziemskiej, obejmującej sześćset osiemdziesiąt hektarów w okolicy Caen, papiery wartościowe na blisko pięć miljonów. Obliczyłem je dziś z nim według ostatniego kursu. Ponieważ lista była dość długa, zajęło mi to dość dużo czasu... Czy i teraz uważa pan tego chłopca za głupca i nudziarza?

Osłupiały Aron wyjąkał:

— La Guernerie... odziedziczył... pięć miljonów?

— Prócz dóbr ziemskich, a my będziemy tem wszystkiem zawiadywać, oczywiście prócz dóbr...

— Bardzo pana przepraszam... Tak pan jednak polecił do tego hrabiego, że już pana posądzałem o snobizm — wyznał Aron.

Friedmann roześmiał się i gładził z widoczną przyjemnością brodę.

— Powinien pan już znać mię na tyle, by wiedzieć, jak daleki jestem od tego rodzaju rzeczy... Najbiedniejszy Żyd jest mi bliższy, niż najbogatszy książę. Arystokracja obchodzi mię tylko, jeśli ma jeszcze jakieś pieniądze, które może nam powierzyć, bo pozatem...! Trzeba jednak przyznać, że ci arystokraci są inteligentniejsi niż nam się wydaje, gdyż jeszcze przed przyjściem na świat rezerwują sobie parę wujów, ciotek lub kuzynek. I dzięki majątkom tych wszystkich krewnych mogą powtarzać w drugiej połowie swego życia te same głupstwa, które robili w pierwszej. To nie jest takie głupie!

głos jedynie dlatego że chodzą słuchy o nowych zamierzeniach rządu, o projektach nowych ustaw, które jeśli okażą się prawdziwemi i wejdą w życie, to będą one ostatnim gwoździem na trumnie zawodu adwokackiego.

Obiega oto pogłoska (a nie było wypadku, by pogłoski o ile chodzi o ustawy, nie sprawdziły się), że w przygotowaniu są i lada dzień mają się okazać we formie rozporządzeń ustawy:

1) przekazujące wszystkie sprawy sporne z najmu pochodzące, a więc tak o istnienie najmu jak i zapłatę czynszu, Urzędom rozjemczym, przyczem interwencja adwokata ma być wykluczoną.

2) Notarjuszom wolno będzie wnosić skargi i zastępować w sprawach do 10.000 zł.

3) Wekslowe nakazy zapłaty, wzgl. ich wydawinie ma być zastrzeżone komornikom i wyjęte z pod jurysdykcji sądów.

Dla adwokatów pozostanie zatem: obrona przed sądami w sprawach karnych, a obron tych jest coraz mniej i koncentruią się w kilku kancelarjach specjalizujących się w sprawach karnych; spory cywilne handlowe, które znikają z wokand z przyczyn wyżej naprowadzonych, jakoto moratorjum dla rolników, pauperyzacji stanu kupieckiego i ogromnych opłat sądowych w żadnym stosunku do dochodzącej pretensji nie stojących, — i na tem koniec.

Czyli — jednem słowem — zagraża pogrom adwokatury, zagłada stanu, śmierć głodowa dziesiątek tysięcy rodzin. To już nie pauperyzacja, nie utrata minimum egzystencji, ale literalnie, w dosłownem tego słowa znaczeniu kara śmierci za niepopełnione czyny. Eksperyment, na który się nawet nie zdobyły sowiety. Bo robotnik tracący pracę ma prawo do zasiłku dla bezrobotnych, inteligent tracący warsztat pracy w sowietach dostaje pracę w innej gałęzi, — ale pracę dostaje. Gdzie, w czem i czy rząd zatrudni tysiące adwokatów? Czy da im możność życia i utrzymania rodzin? Byłby zas najwyższy, by miarodajne czynniki zajęły się tą sprawą, bo potem może być zapóźno. A dla rządu nie wiem co lepiej: czy mieć dziesiątki tysięcy spokojnie i z pożytkiem dla społeczeństwa pracujących inteligentów czy też zdeklasowanych malkontentów?

Jeśli sami sobie nie pomożemy — któż nam pomoże?...

Przestrzegajmy na każdym kroku bojkotu towarów pochodzenia z hitlerowskich Niemiec!

Jak zgłosić służącą do Ubezpieczalni Społecznej?

Pracodawca, zgłaszający służbę lub dozorcę domu, winien zaopatrzyć się w formularz Nr. 1, służący do zgłoszenia pracownika i w formularz Nr. 7, służący do zgłoszenia t. zw. „zakładu pracy“, w którym ten pracownik jest zatrudniony.

Dla służącej i dozorcy „zakładem pracy“ jest gospodarstwo domowe.

W formularzu Nr 7 pracodawca, o którym mowa, wypełnia rubryki: 1, 2 i 3. W rubryce 3, przeznaczonej dla określenia rodzaju „zakładu pracy“, pisze: „gospodarstwo domowe“. Jeżeli zatrudnia służącą i dozorcę lub kilka nawet osób służby domowej — zgłasza dla tych wszystkich osób tylko jeden „zakład pracy“ t. zn. wypełnia tylko jeden formlarz Nr. 7.

Jeżeli poza gospodarstwem domowem, pracodawca posiada inny zakład np. sklep, warsztat rzemieślniczy lub inne przedsiębiorstwo, to niezależnie od zgłoszenia swego „gospodarstwa domowego“, zgłasza swój sklep lub warsztat jako zakład oddzielny.

Zgłaszający służbę domową w formularzu Nr. 7 nie wypełnia wcale rubryk: 4, 5, 6 i 7, natomiast rubrykę 8 wypełnia wówczas, jeżeli chce wskazać Ubezpieczalni osobę, która jest upoważniona do podpisywania w imieniu pracodawcy. W tym wypadku należy podać nazwisko i imię, ewentualnie funkcję (np. zarządca domu).

Tak wypełniony formularz Nr. 7 czyni zadość wymogom Ubezpieczalni, jako zgłoszenie „zakładu pracy“ a w danym wypadku gospodarstwa domowego

Następnie dla każdej osoby, zatrudnionej v gospodarstwie domowem, wypełnia pracodawca formularz Nr. 1 jak następuje:

W rubryce 1 wpisuje swoje nazwisko i imię, w rubryce 2 — podaje adres siedziby swego gospodarstwa, a w 3 — określa rodzaj zakładu pracy, wpisując: „gospodarstwo domowe“. W rubryce 4 podaje Ubezpieczalni adres swój dla doręczenia mu wezwań płatniczych.

Jeżeli służąca lub dozorca może posiadać dane, dotyczące poprzedniego swego pracodawcy, to dane te podaje pracodawca w odpowiednich rubrykach, jeżeli zaś danych tych udzielić nie może (a zdarza się to często, gdy służąca lub dozorca u zgłaszającego pracodawcy pracuje kilka lat), rubryk tych nie wypełnia.

Druga część zgłoszenia, dotycząca danych o ubezpieczonym, nie nasuwa wątpliwości. Chodzi tylko o to, aby pracodawca tę część formularza ściśle wypełnić, a więc wyraźnie wpisać nazwisko i imię ubezpieczonego. gdy chodzi o służącą — zaznaczył, czy jest „stała“, czy „przychodnia“ podał dokładną datę urodzenia i miejscowość, w której zgłoszona osoba się urodziła. Trzeba bowiem pamiętać, iż chodzi tu nietylko o dane do ubezpieczenia chorobowego ale i emerytalnego. Podanie dowolnych dat do ubezpieczenia emerytalnego będzie wszak traktowane jako wprowadzenie w błąd Ubezpieczalni, a wtedy — w każdym poszczególnym wypadku — pracodawca ponosi odpowiedzialność, szczególnie zaś, gdy daty te będą miały wpływ na świadczenia emerytalne.

Składki za osoby, zatrudnione v gospodarstwie domowem będą napewno wymierzane od zarobków zryczałtowanych. Narazie jednak stawek zryczałtowanych dla tej kategorji pracowników jeszcze nie ustalono i dlatego pracodawcy obowiązani są wyszczególnić w pierwszej rubryce, trzeciej części zgłoszenia („szczegółowe wyliczenie części składowych zarobków — wynagrodzenia“): wysokość wynagrodzenia pobieranego gotówką (za tydzień lub miesiąc).

Rubryki: „dodatki“ i dochody od osób trzecich“ nie należy wypełniać. Ubezpieczalnia nie wymaga również od pracodawców, aby obliczali szczegółowo „wynagrodzenie w naturze“. Wystarczy podać jeno rodzaj wynagrodzenia w naturze, nie wykazując oddzielnie kosztów mieszkania, światła, opału, wiktu, odzieży itp

Po wypełnieniu formlarza Nr. 1 (jednego lub więcej, zależnie od ilości zatrudnionych osób w gospodarstwie domowem) — pracodawca łącznie z wypełnionym formularzem Nr. 7 składa zgłoszenie w jednem z najbliższych tymczasowych biur zgłoszeń w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 bm.

Każdy pracodawca, zatrudniający służbę domową, który w myśl powyższych wskazań przygotuje zgłoszenie — uniknie skutków, wynikających z nieprawidłowego wypełnienia formoularzy zgłoszeniowych.

* * *

Nowe rodzaje ubezpieczeń wywołały bardzo poważne zaniepokojenie wśród mieszkańców, zatrudniających służbę domową. Na ten temat bowiem krążyły wersje, określające składki za służbę domową w wysokości 10—12 złotych miesięcznie. Tak jednak nie jest Według informacyj, jakie otrzymaliśmy, sprawa ewentualnego zryczałtowania składki za służbę domową będzie dopiero rozpatrywana. Narazie jednak służba domowa zaliczona jest do kategorji pracowników fizycznych i obowiązują ją te same składki, co i pracowników fizycznych.

A więc składka za służbę domową na ubezpieczenie chorobowe wynosi 5 procent, emerytalne 5.2 proc., wypadkowe — 0.54 proc. i opłata na Fundusz Pracy 2 procent. Razem 12.74 procent zarobku Jeśli więc przyjmiemy przeciętny dochód służącej wraz z utrzymaniem na 50 zł miesięcznie wówczas przeciętna składka nie przekroczy kwoty zł 6.50 miesięcznie.

— Ciekaw jestem — pomyślał Aron — czembyś ty był, gdyby ci ojciec nie pozostawił wielkiego majątku, który ja na twoje szczęście powiększyłem jeszcze moją pracą. — Ale tego nie mógł powiedzieć. Pozatem spieszno mu było zrewanżować się spólnikowi popisaniem się sprawą z akcjami „Dansk Union“. Opowiedział mu przeto o telefonie Bodenera i o korzystnem kupnie.

Friedmann wysłuchał go, nie okazując najmniejszej radości. Zadał jedynie kilka pytań i zakończył:

— Komu pan dał to zlecenie?

— Chevalierowi.

— A czemu nie Rosenfeldowi?

— Bo Rosenfeld jest taki sam złodziej, jak Chevalier, tylko niebezpieczniejszy przez swą gadatliwość. Chevalier przynajmniej wstydzi się swych złodziejstw, a Rosenfeld chwali się, gdy tylko wycygani jakieś zlecenie.

— Ale Rosenfeld jest Żydem... Musi utrzymywać liczną rodzinę i zarabiać na siebie i swoich.

— Cóż z tego! Pan wie dobrze — odparł Aron, — że dla mnie niema różnicy, czy Żyd, czy katolik. Uznaję tylko Francuza i uważam, że między nimi są dobrzy i źli pracownicy. Reszta mię nie obchodzi!

Przerwał, dotknął ręką czoła, jakby chciał nasunąć melonik i nie znalazłszy go na głowie, wsunął palec wolnej ręki między szyję a kołnierzyk. Następnie ciągnął dalej z politowaniem:

— Obawiam się, panie Friedmann, że pan się nigdy nie pozbędzie tych atawistycznych pojęć, które ojciec pana, zresztą wybitnie zdolny człowiek, przyswoił sobie w Niemczech. We Francji to nie istnieje! Ciągle to panu powtarzam!

Tym razem Friedmann stracił zwykły spokój Przestał się uśmiechać, oczy zaszły mu mgłą, wydłużył się cały, co podkreśliło jego ascetyczny wygląd i rzekł drżącym ze szczerego wzruszenia głosem:

— A ja panu oświadczam, panie Aronie, że to pan się myli! Jestem takim samym dobrym Francuzem, jak pan. Mój ojciec urodził się w Niemczech, ale nie potrzebuję chyba panu przypominać, że się urodziłem we Francji, że przebyłem wojnę we francuskich okopach i że przeżyłem we Francji 54 lat... Widziałem wiele rzeczy i umiem dojrzeć co należy... Dlatego powiem panu coś, co jest starsze od nas obu, co nas przeżyje i czego ani pan, ani ja nie jesteśmy w stanie zmienić: katolik to jest katolik, a Żyd, to jest Żyd!

Aron wzruszył ramionami.

ROZDZIAŁ III.

Ponieważ był to piątek wieczór, Friedmann udał się po wyjściu z biura do synagogi przy ulicy Cadet. Nie byłby nigdy odstąpił od tego starego zwyczaju, gdyż godzina, którą tam co tydzień w skupieniu ducha spędzał, słuchając z przyjemnością pieśni „Lechu Dodi“, była niezbędna dla jego życiowej równowagi. Następnie wrócił piechotą do domu, na ulicę Ballu. Ukojenie, jakie odczuwał, umocniło jeszcze jego przekonanie. — Jaka szkoda — myślał, — że Aron nie chce nigdy pójść ze mną do templu! Przekonałby się sam, kto z nas ma rację. Zobaczyłby tę wspólnotę, jaka się tworzy między tymi wszystkimi ludźmi, którzy nie zważają na to, skąd przybyli, jakim językiem mówią i wiedzą tylko, że są Żydami. (C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Ile płacą pracownicy umysłowi na wszystkie podatki i świadczenia społeczne?

Tabela wszystkich potrąceń od płac prac. umysłowych

Płaca złotych	PODATKI			UBEZPIECZENIA				Razem potrącenia w miesiącu		Proc. płacy
	dochodowy	Kryzysowy	Fundusz pracy	emeryt.	bezrobocie	chorobowe 4 tyg.	chorobowe 5 tyg.	4 tyg.	5 tyg.	
10,00	—	—	0,10	—	—	—	—	0,10	0,10	1,0
20,00	—	—	0,20	—	—	—	—	0,20	0,20	1,0
30,00	—	—	0,30	—	—	0,64	0,80	0,94	1,10	3,5
40,00	—	—	0,40	—	—	0,92	1,15	1,32	1,55	3,4
50,00	—	—	0,50	—	—	1,10	1,38	1,60	1,88	3,4
60,00	—	—	0,60	—	—	1,29	1,61	1,89	2,21	3,3
70,00	—	—	0,70	2.24	0,98	1,56	1,95	5,48	5,87	8,0
80,00	—	—	0,80	2,56	1,12	1,75	2,18	6,23	6,66	8,0
90,00	—	—	0,90	2,88	1,26	2,02	2,53	7,06	7,57	8,0
100,00	—	—	1,00	3,20	1.40	2,21	2,76	7,81	8.36	8,0
110,00	—	—	1,10	3,52	1,54	2,59	2.99	8,55	9,15	8,0
120,00	—	—	1,20	3,84	1.68	2,67	3,53	9,39	10.05	8,0
130,00	—	—	1,30	4,16	1,82	2,85	3,56	10,13	10,84	8,0
140,00	—	—	1,40	4,48	1.96	3,13	3,91	10,97	11,75	8,0
150,00	—	—	1,50	4 80	2,10	3,31	4,14	11,71	12,54	8,0
160,00	—	—	1,60	5,12	2,24	3,50	4.37	12,46	13.33	8,0
170,00	—	—	1,70	5,44	2,38	3,77	4,71	13.29	14,23	8,0
180,00	—	—	1 80	5.76	2,52	3,96	4.94	14.04	15,02	8,0
190,00	—	—	1.90	6.08	2.66	4,23	5,29	14,87	15,93	8,0
200,00	—	—	2,00	6.40	2.80	4,42	5,52	15,62	16,72	8,1
210,00	3,15	1,05	2.10	6,72	2.94	4,60	5,75	20.56	21,71	10,0
220.00	3,52	1,10	2.20	7,04	3,08	4,88	6,09	21.82	23,08	10.1
230,00	3,91	1,15	2.30	7,36	3.22	5,06	6.32	23,00	24,46	10,2
240,00	4,32	1,20	2.40	7,68	3,36	5,34	6,67	24,30	25,63	10,3
250,00	4,75	1,25	2,50	8,00	3,50	5,52	6,90	25,52	26.90	10,4
260,00	5,46	1.30	2.60	8,32	3,64	5,70	7.13	27.02	28,45	10,6
270,00	5,94	1.35	2 70	8,64	3.78	5,98	7,47	28,39	29,88	10,7
280,00	6,16	1,40	2.80	8,96	3,92	6,16	7,70	29,40	30.94	10,7
290,00	6,67	1,45	2.90	9,28	4,06	6,44	8,05	30,80	32,41	10,8
300,00	6,90	1.50	3,00	9,60	4,20	6,62	8,28	31.82	33,48	10,8
310,00	7,44	3,10	3,10	9,92	4,34	6,81	8,51	34,71	36,41	11,4
320,00	8,00	3,20	3.20	10,24	4,48	7,08	8,85	36,20	37.97	11,3
330,00	8,25	3,30	3,30	10,56	4,62	7,27	9.08	37,30	39,11	11,5
340,00	8,84	3,40	3,40	10,88	4,76	7,54	9,53	38,82	40,81	11,6
350,00	9,10	3.50	3.50	11.20	4,90	7,73	9,66	39,93	41,86	11,6
360,00	9,72	3,60	3.60	11,52	5,04	7,91	9,89	41,39	43,37	11,7
370,00	10,36	3,70	3,70	11,84	5,18	8,19	10,23	42,97	45,01	11,8
380,00	10,64	3,80	3.80	12,16	5,32	8,37	10,46	44,09	46.18	11,8
390,00	10,92	3,90	3,90	12,48	5,46	8,65	10,81	45,31	47,47	11,8
400,00	11.20	4,00	4,00	12,80	5,60	8,83	11,04	46,43	48,64	11,8
410,00	11,89	4.10	4,10	16,40	6,56	9,02	11,27	52,07	54,32	12,9
420,00	12,18	4,20	4,20	16,80	6,62	9,29	11,61	53.39	55,71	12,9
430,00	12.47	4 30	4,30	17,20	6,88	9,48	11,84	54.63	56,99	12,9
440,00	13,20	4.40	4,40	17.60	7,04	9,75	12,19	56,39	58,83	13,0
450,00	13,50	4,50	4.50	18.00	7,20	9,94	12,42	57,64	60,12	13,0
460,00	13,80	4.60	4.60	18.40	7.36	10,12	12,65	58,88	61,41	13,0
470,00	14,57	4.70	4,70	18,80	7,52	10,40	12,99	60,69	63,28	13,1
480,00	14.88	4,80	4.80	19.20	7,68	10,58	13,22	61,94	64,58	13,1
490,00	15,19	4,90	4,90	19.60	7.84	10,86	13,57	63,29	66,00	13,1
500,00	15 50	5.00	5,00	20,00	8,00	11,04	13,80	64,54	67,30	13,2
510,00	16,32	5.10	5,10	20,40	8.16	11,22	14,03	66,30	69,11	13,2
520,00	16,64	5.20	5.20	20,80	8,32	11,50	14,37	67,66	70,53	13,2
530,00	16,96	5,30	5,30	21,20	8.48	11,68	14,60	68,92	71,84	13,2
540,00	17.82	5.40	5.40	21,60	8,64	11,96	14,95	70.82	73,81	13,3
550,00	18.15	5,50	5,50	22,00	8,80	12,14	15,18	72,09	75,13	13,3
560,00	18,48	5.60	5,60	22,40	9,06	12,33	15,41	73,37	76,45	13,3
570,00	19,38	5.70	5,70	22,80	9,12	12,60	15,75	75,30	78,45	13,4
580,00	19,72	5,80	5,80	23,20	9,28	12,79	15,98	76,59	79,78	13,4
590,00	20,06	5,90	5,90	23,60	9,44	13,06	16,33	77,96	81,23	13,4
600,00	20,40	6,00	6,00	24,00	9 ,60	13,25	16,56	79,25	82,56	13,4

W tabeli, którą powyżej zamieszczamy wykaz uposażeń pracowników umysłowych do 600 zł włącznie. Musimy oczywiście ograniczyć się do przeglądu płac tylko w odstępach 10-złotowych, gdyż zastosowanie odstępów jednozłotowych wymagałoby całej broszury. Przypomnimy więc tylko ogólne zasady potrąceń:

Podatek dochodowy obowiązuje przy uposażeniach, przewyższających 2500 zł rocznie, czyli wy[illegible] zł miesięcznie i postępuje stawkami progresyjnemi: do 2600 zł rocznie — 1,5 proc. płacy, do 2700 — 1,6, do 2800 — 1,7, do 2900 — 1,8, do 3000 — 1,9, do 3200 — 2,1, do 3400 — 2,2, do 3600 — 2,3, do 3800 — 2,4, do 4000 — 2,5, do 4200 — 2,6, do 440 — 2,7, do 4800 — 2,8, do 5200 — 2,9, do 5600 — 3,0, do 6000 — 3,1, do 6400 — 3,2, do 6800 — 3,3, do 7200 — 3,4 proc.

2) Podatek kryzysowy wynosi przy płacach ponad 2500 zł rocznie, a nie przewyższających 3600 zł (300 zł miesięcznie) 0,5 proc., powyżej tej granicy 1,0 proc.

3) Opłaty na Fundusz Pracy wynoszą dla wszelkich wysokości płac 1 proc., nawet przy uposażeniach najniższych, wolnych od podatku dochodowego i dodatku kryzysowego.

4) Podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych podaliśmy w numerze onegdajszym.

Ponieważ opłaty ubezpieczenia chorobowego mają dwojakie stawki miesięczne, zależnie od tego, czy miesiąc liczy się za 4 czy 5 tygodni (zależnie od ilości przypadających na ten miesiąc dni sobotnich), przeto sumy potrąceń podajemy także w dwóch alternatywach — 4 i 5-tygodniowej.

—oOo—

Zryczałtowanie podatku obrotowego

Związek Izb Przemysłowo Handlowych przesłał ministerstwu Skarbu opinję w sprawie projektu zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych płatników na r. 1934.

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych podnosi, że projekt zryczałtowania podatku obrotowego, wprowadzając możliwość indywidualnych korektyw przy ustalaniu podstaw wymiaru ryczałtowego, zawiera zasadę, kolidującą z podstawowem założeniem metody ryczałtowania wymiaru. Wskazana w projekcie droga podwyższania obrotów w wypadku osiągania przez przedsiębiorstwa w latach 1932 i 1933 obrotów wyższych od przeciętnych obrotów, uzyskanych w latach 1930 i 1931 może spodować wyłączenie wielu płatników z pod ryczałtu. Związek Izb wypowiedział się za poniechaniem koncepcji eliminacji płatników.

Pozatem Związek Izb wskazał niecelowość indywidualnego przyznawania zniżek podatkowych do 25 proc. dla przedsiębiorstw handlujących artykułami podlegającemi scalonemu podatkowi obrotowemu, wyrażając jednocześnie pogląd, że najwłaściwszą formą rozwiązania byłoby generalne obniżenie podatku zryczałtowanego o 20 proc. dla wszystkich przedsiębiorstw, które w latach 1930 i 1931 i nadal opłacają podatek scalony.

Związek Izb prosi o włączenie do drupy płatników opłacających ryczałt przedsiębiorstw skupu zawodowego IV. kat. handlowej, zakładów gastronomicznych, wykupujących świadectwa III kat handlowej i młynów, wykupujących świadectwa VI—VIII kat przemysłowej.

Ponadto Związek Izb zaproponował ministerstwu skarbu, aby ryczałtem były objęte i te przedsiębiorstwa, których indywidualny wymiar w latach 1931 i 1932 nie przekraczał maksymalnej granicy, a które dotychczas nie podlegały temu systemowi.

Tylko na indywidualne podania..

W związku z postanowieniami rozporządzenia ministra Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych min. skarbu wyjaśnia obecnie w okólniku do izb skarbowych, że ulgi przewidziane dla płatników, którzy nie posiadają majątku nieruchomego, na którym można byłoby należności zabezpieczyć, należy udzielać tylko na indywidualnie wnoszone podanie z tem, że w razie dotrzymania przez płatnika wszystkich rat umorzenie czwartej części zaległości następuje w każdym przypadku z urzędu.

Niewypełnianie zgłoszeń do ubezpieczalni krajowej

W związku ze stwierdzeniem szeregu wypadków odmowy ze strony robotników podpisania formularza zgłoszenia do Ubezpieczalni krajowej, pracodawcy zmuszeni są składać formularze bez podpisu ubezpieczonego i niecałkowicie wypełnione.

Należy oczekiwać, że czynniki powołane wyjaśnią czy i jakie konsekwencje pociągnąć może dla robotników tego rodzaju postępowanie.

ZE SPORTU

Z Centrali Związku Makkabi w Polsce

ZJAZD OKRĘGU NOWOGRÓDZKIEGO MAKKABI.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Baranowiczach konferencja okręgu nowogródzkiego Makkabi. Uczestniczyli delegaci klubów: Makkabi — Baranowicze, Makkabi — Lida, Makkabi — Stołpce, Nieśwież, Nowa Mysz i inne. Do nowej Egzekutywy okręgowej weszli: pp. Dr. Prass, inż. Sternin, inż. Winnikow, inż. Tenenbaum, M. Byteński, N. Minc, F. Zelcowski, mgr Mukasiej i Reder.

WIZYTACJE KLUBÓW.

Z ramienia C. K. Makkabi w Polsce, wiceprezes p. M. Dickes wizytuje w bieżącym miesiącu następujące kluby: Lipno, Brześć nad Bugiem, oraz województwa Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE.

C. K. Związku Makkabi w Polsce podaje do wiadomości, iż tegoroczne mistrzostwa narciarskie odbędą się w następujących terminach: 28 stycznia we Lwowie sztafety, 3 i 4 lutego na Hali Boraczej koło Bielska, bieg 18 klm., zjazd i slalom 17 i 18 w Krynicy 8 klm. dla pań i zawody o odznakę sprawności.

ZJAZD KAPITANÓW SPORTOWYCH.

W dniach 16 i 17 lutego odbędą się w Krynicy obrady kapitanów sportowych Związku Makkabi. Na porządku dziennym opracowanie całokształtu spraw sportowych Związku Makkabi na rok 1934 i przygotowanie ekspedycji sportowej na Makkabjadę w Tel Awiwie w roku 1935.

OBÓZ INSTRUKTORSKI HOKEJA NA LODZIE.

Celem podniesienia poziomu sportu hokejowego w klubach żydowskich, C. K. Związku Makkabi organizuje w miesiącu lutym obóz dla przodowników i instruktorów hokejowych. Obóz trwać będzie 14 dni odbędzie się w **Zakopanem względnie w Krynicy**. Ponadto przewidziany jest mecz międzypaństwowy hokeja na lodzie między Makkabi — Czechy a reprezentacją Makkabi w Polsce.

WIZYTACJA OBOZU W SIANKACH.

W ubiegłym tygodniu zwizytował Centralny Obóz Narciarski Związk. Makkabi w Siankach kierownik Okręgowego Urzędu W. F. DOK X. płk. Morawski. Wraz z nim zwiedził obóz wicedyrektor PUWF-u płk. Krzyski. Wizytacje wypadły bardzo pomyślnie: zwiedzający wyrazili swoje pełne uznanie dla prac Zw. Makkabi w Polsce.

PRZYGOTOWANIA CZECHOSŁOWACJI DO MECZU PIŁKARSKIEGO Z POLSKĄ

Czeski Związek Piłkarski przygotowuje się bardzo starannie do meczu rewanżowego o mistrzostwo świata z Polską, który się odbędzie 15 kwietnia w Pradze czeskiej.

Doskonałe wyniki, uzyskane przez Polaków w Niemczech, Holandji, Belgji i Francji sprawiły, że Czesi przestali lekceważyć polskie piłkarstwo.

Czeski związek wybrał z olbrzymiej armji piłkarzy kilkudziesięciu zawodników, z którymi przeprowadzony zostanie specjalny trening.

Najlepsi zawodnicy rozegrają szereg treningowych spotkań. 21-go stycznia na meczu z Berlinem Praga wystawia kombinowany skład, który ma wykazać formę poszczególnych reprezentantów czeskich. Równocześnie drugi team czeski walczy w meczu treningowym z klubem wiedeńskim. 28 stycznia odbędą się w Pradze, w Brnie i Pilznie trzy dalsze treningowe mecze. Najlepsza jedenastka wyłoniona na tych spotkaniach walczyć będzie 25 marca w Paryżu z reprezentacją Francji.

Dopiero następnie kapitan czeskiego związku ustali ostateczny skład reprezentacji na mecz z Polską.

Z RADY NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W dniach 25 i 26 bm. odbędą się dwa posiedzenia komisyjne Rady.

Na pierwszem, w dniu 25 bm., wygłoszone będą referaty na temat: „Sport a Wychowanie" przez pp. prof. Piaseckiego i dyr. Ambroziewicza. W dyskusji zabierze pierwszy głos dyrektor PUWF, płk. Kiliński, który wypowie swój pogląd na temat obecnej sytuacji w kraju w tej dziedzinie.

W dniu 26 bm. na drugiem posiedzeniu komisyjnem rozpatrywane będą dwie sprawy, związane z wychowaniem fizycznem młodzieży szkolnej, a mianowicie sprawa zawodnictwa i sprawa odznaki sprawności fizycznej dla najmłodszych.

W obradach uczestniczyć będą wyłącznie członkowie Rady Naukowej WF oraz przedstawiciele zainteresowanych władz państwowych.

LEKKOATLECI POLSCY ZAPROSZENI DO AMERYKI

Rada Organizacyjna Polaków Zagranicą otrzymała ostatnio od Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce depeszę, zawiadamiającą, że w dniu 3 marca w Nowym Jorku odbędą się wielkie zawody lekkoatletyczne przy udziale zawodników polskich oraz czołowych lekkoatletów amerykańskich.

Na zawody te Związek Sokolstwa w Ameryce zaprosił przebywającą obecnie w Ameryce Walasiewiczównę, a nadto proponuje przyjazd dwóch znanych lekkoatletów warszawskich Kusocińskiego i Pławczyka. PZLA postanowił ze względu na brak treningu i niewysoką formę wyjazd tych zawodników wstrzymać, natomiast startują w New Jorku Heljasz i Walasiewiczówna.

NOWA ORGANIZACJA SPORTU W AUSTRJI

Przy ministerstwie oświaty ma być utworzony urząd komisarza sportowego, który otrzyma radę wychowania fizycznego, składającą się z najwybitniejszych sportowców austrjackich. Równocześnie zostaje zorganizowana centrala sportowo-gimnastyczna, która będzie jednoczyć we sobie wszystkie związki sportowe i gimnastyczne. Pierwszem zadaniem nowoutworzonego urzędu będzie zebranie odpowiednich środków na popularyzację wychowania fizycznego wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

WYPADEK MISTRZA ŚWIATA RUUD'A

Z Insbrucka donoszą, że norweski mistrz świata Birger Ruud, który brał udział w zawodach narciarskich w Hall w Tyrolu upadł w czasie ćwiczeń tak nieszczęśliwie, że nadwerężył sobie kręgosłup. Ruud będzie musiał przez dłuższy czas wycofać się z czynnego życia sportowego.

NORWEDZY ZGŁASZAJĄ SIĘ DO BIEGÓW ZJAZDOWYCH FIS

Sensację ogólną budzi fakt zgłoszenia się Norwegji do zawodów narciarskich FIS w konkurencjach alpejskich, które odbędą się w St. Moritz.

Jak wiadomo, Norwegja przez długi czas opierała się kategorycznie tej inowacji, ograniczając się do konkurencji klasycznej. Obecnie jednak gdy do zawodów zjazdowych FIS zgłosiło się aż 12 państw, a m. in. także i Szwecja, prestiż Norwegów wymagał, aby także i oni próbowali szczęścia w St. Moritz.

Czołowym zawodnikiem Norwegji będzie znany skoczek Zygmunt Ruud, który przez dłuższy pobyt w środkowej Europie zapoznał się dokładnie z metodami pracy narciarzy środkowo-europejskich.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Rodzina"

Komedja w 3 aktach Antoniego Słonimskiego.

Jak wiadomo, „Rodzina" Słonimskiego miała swą premjerę w teatrze warszawskim „Nowa Komedja" z Jaraczem w głównej roli. Otóż w programie teatralnym „Nowej Komedji" czytamy następującą dowcipną recenzję „Rodziny" pióra Marjana Hemara: „Nie znam drugiej sztuki teatralnej równie interesującej, jak „Rodzina" p. Słonimskiego. Interesuje mnie w niej przedewszystkiem bezwzględny brak humoru, następnie okrucieństwo, z jakiem autor pomiata siwemi brodami najstarszych dowcipów ubiegłego stulecia, dalej niepospolita bezradność wobec prymitywnych zasad techniki scenicznej i wreszcie konsekwentnie przez trzy akty wytrzymana nuda, w nasileniu, niespotykanem dotąd w dziejach teatru.

„Rodzinę" wystawiamy w „Nowej Komedji" nie mimo to, ale właśnie dlatego, a mianowicie z zemsty.

P. Słonimskiemu moja „Firma" niebardzo się, jak wiadomo, ,podobała, dlatego nie wypada mi dzisiaj krytykować jego „Rodziny". Pozatem jestem zupełnie spokojny o to, że oficjalna krytyka i tak rozstawi p. Słonimskiemu „Rodzinę" po kątach". Z post scriptum dowiadujemy się, że Hemar nie pisał tego na serjo, lecz dał tylko parafrazę recenzji Słonimskiego, gdyby „Rodzinę" napisał kto inny.

Złośliwy ten żart między przyjaciółmi na pierwszy rzut oka zawiera stuprocentową przesadę, po głębszej jednak analizie dochodzimy do przekonania, że odrobinę prawdy przecież zawiera. Bezwzględnie nie jest prawdą, że „Rodzina" jest nudna, bo tak żywej, interesującej i dowcipnej komedji dawno już widz teatralny w Polsce nie widział. Byłoby się doprawdy w wielkim kłopocie, gdyby się chciało wyliczyć wszystkie dowcipy, któremi autor sypie jak gdyby z rogu obfitości, a które publiczność wychwytuje i gorącemi kwituje oklaskami. Wystarczy wymienić tylko niektóre, naprzykład: Gdy staroście proponuje się, by dla uczczenia komisarza sowieckiego, chwilowo gościa Rzeczypospolitej Polskiej, zaproszono młodzież komunistyczną miasteczka, starosta odpowiada ze wzruszającem zakłopotaniem: „...Kto wie, czy ta młodzież będzie chwilowo wolna"; albo gdy prokurator, żegnając się z komisarzem bolszewickim, chcąc mu się przypodobać, powiada: „Czytałem pańskie artykuły, rozumie się jako — dowody rzeczowe"; albo gdy Lekcicki, główny bohater komedji, na marginesie toastu komisarza bolszewickiego o roli Polski jako przedmurza przeciwko barbarzyństwu zachodniemu powiada, że Polska jest czemś w rodzaju przedmurza obrotowego, przedtem bowiem była przedmurzem przeciwko barbarzyństwu wschodniemu, a po przyjaźni polsko-sowieckiej stała się przedmurzem przeciwko barbarzyństwu zachodniemu. Jak powiadam, tych dowcipów, i to pierwszego gatunku, — jest znacznie więcej, wybrałem tylko pointy najbardziej rzucające się w oczy.

A więc nudną „Rodzina" Słonimskiego absolutnie nie jest, a publiczność na niej doskonale się bawi. A jednak istnieje pewna świadoma sreszta „bezradność wobec prymitywnych zasad techniki scenicznej", bo Słonimski zamiast dramatu dał nam w trzech aktach pełną fajerwerków swą zwykłą kronikę tygodniową z „Wiadomości Literackich". „Rodzina" ma wszystkie zalety i wszystkie wady kroniki tygodniowej. Cechuje ją więc odwaga w demaskowaniu rzeczywistości, którą zwykle skrzętnie się ukrywa pod maską frazesów bez pokrycia; wyczuwamy w niej ową magiczną wiarę autora w przekonywującą moc rozumu, który potrafi rozproszyć mroki i doprowadzić do konfrontacji czytelnika, przepraszam, widza,, swych urojeń z konkretną rzeczywistością. Kiedyś dowcipnie nazwano Słonimskiego „Prince of Wells", bo prawzorem jego nie jest już obecnie Shaw, który na koniku swych paradoksów zagalopował się w ślepą uliczkę, lecz Wells, wierzący wiarą niezachwianą w siłę przeistoczenia człowieka drogą ciągłego szturmowania do jego rozumu. Nie wyrzeka się jednak Słonimski swej dawnej sympatji dla Shawa, bo nieraz dla dowcipu poświęca sytuację, a dla paradoksu gotów poświęcić nawet prawdę rzeczywistości.

A jednak w ostatecznym rezultacie, gdy wychodzimy z teatru, oczarowani tym bajecznym fajerwerkiem dowcipu, odczuwamy pewien, że tak powiem, niedostatek, jakiś brak ostatecznych konsekwencyj; mamy wrażenie, że autor wzniósł kunsztywne rusztowanie, ale całkowitej budowy nie doprowadził do końca. Powiadamy sobie, że nawet rasizmu nie doprowadził do absurdu, co było właściwie jego założeniem, bo zjawiający się już w pierwszym akcie hitlerowiec Hans, który się załamuje, na wiadomość o tem, że ojcem jego jest Żyd, przeżywa tragedję, że tak powiemy, indywidualną, a ta tragedja właśnie dlatego, że jest indywidualną, nie unicestwia całego obłędu rasizmu; powiadamy sobie dalej, że nie wierzymy wcale w metamorfozę żydowskiego komisarza bolszewickiego, który dowiedziawszy się, że nie jest synem piekarza, lecz hrabiego Lekcickiego, popra

Konferencja Histadruth Haowdim

Tel Awiw. ŻAT. Z udziałem 210 delegatów odbył się tu zjazd Histadruth Haowdim". Podjum ozdobione było portretem dra Arlosorowa.

Sprawozdanie w imieniu Komitetu Wykonawczego złożył D. Remez, który wskazał na rolę Palestyny, jako miejsca schronienia dla żydostwa. Mówca wspomniał o zabójstwie dra Arlosorowa i poruszył też pośrednio działalność rewizjonistów. Wkońcu Remez omówił sprawę ograniczeń imigracyjnych szykan w stosunku do turystów.

Z. Rubaszow wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone pamięci dra Arlosorowa. Dalsze obrady konferencji poświęcone były praktycznej działalności palestyńskiej. A. Zbaraski złożył sprawozdanie z budownictwa mieszkań. Referent wskazał na konieczność utworzenia banku hipotecznego, któryby udzielał pożyczek na budowę domów mieszkalnych dla robotników.

P. Gurfinkiel referował o spółdzielczości robotniczej. W Palestynie czynnych jest obecnie 70 robotniczych przedsiębiorstw spółdzielczych, szczególnie dobrze zorganizowana jest spółdzielczość transportowa.

W dyskusji omawiano szereg spraw politycznych i gospodarczych. P. Ben-Gurjon złożył sprawozdanie z działalności w egzekutywie Agencji Żydowskiej. Sprawozdanie swe p. Ben-Gurjon powiązał z referatem o ideologji Histadruthu.

Dziennik żydowski w języku angielskim

Nowy Jork. (ŻAT) Od wtorku ub. tygodnia wydawany przez generalnego dyrektora Żydowskiej Agencji Telegraficznej p. Jakóba Landau'a „Jewish Daily Bulletin" zaczął się ukazywać **jako wielki dziennik w języku angielskim.** Dotychczas „Daily Bulletin" wychodził jako niewielkie pismo wyłącznie informacyjne. W nowym „Daily Bulletin" współpracuje szereg wybitnych żydowskich i nie-żydowskich publicystów z Stanów Zjednoczonych i Europy. Kierownikiem redakcji jest znany pisarz i publicysta amerykański Herman Bernstein, były poseł Stanów Zjednoczonych w Albanji.

Z okazji wydania pierwszego numeru dziennika w nowej jego szacie prof. Albert Einstein nadesłał oświadczenie powitalne, którego pierwsze słowa — będące zarazem pierwszemi słowami dziennika — sam układał w drukarni „Daily Bulletin".

Powitanie prof. Einsteina ma brzmienie następujące:

„Istnienie wielkiego dziennika, informującego skupienie żydowskie w Ameryce o wszystkich wydarzeniach i zagadnieniach żydostwa, ma wielkie znaczenie dla całego narodu żydowskiego i zasługuje na uwagę nas wszystkich. Źródło informacyjne o takich rozmiarach i działaniu w dobie obecnej, gdy wielkie odłamy narodu żydowskiego zagrożone są w swej materjalnej i moralnej egzystencji, ma dalekosiężną doniosłość. Oby nowe to pismo przyczyniło się do wzmocnienia poczucia żydowskiej solidarności i odpowiedzialności i oby dało nam otuchy do czerpania nowych sił odżywczych z powikłań naszych zagadnień zewnętrznych i wewnętrznych".

Z okazji ukazania się pierwszego numeru „Jewish Daily Bulletin" w nowej jego szacie odbyło się uroczyste śniadanie z udziałem prof. Alberta Einsteina oraz 400 wybitnych osobistości z amerykańskiego świata publicznego. Przemówienia wygłosili prezydent amerykańskiej federacji sjonistycznej Morris Rottenberg, James Marshal (syn Louisa Marshalla), minister skarbu Henry Morgenthau, prezydent Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego Bernard Deutsch, prof. Max Kohler, Herman Bernstein i rabin Newman.

Depesze gratulacyjne nadesłali prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, gubernator stanu New Yorku pułk. Herbert Lehman, b. gubernator i kandydat na prezydenta Stanów Alfred Smith oraz burmistrz Nowego Yorku La Guarda.

Prasa amerykańska donosi bardzo obszernie o uroczystościach z okazji wydania pierwszego numeru rozszerzonego „Daily Bulletin", podkreślając szczególnie zainteresowanie prof. Alberta Einsteina, które się wyraziło w tem, że wielki uczony raz w życiu był też... zecerem w drukarni.

Adwokatom - aryjczykom
nie wolno utrzymywać żadnych stosunków z adwokatami - Żydami

Berlin. ŻAT. Rada zarządzająca wszechniemieckiej izby prawniczej, będącej departamentem ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy, wydała nowe zarządzenie, regulujące stosunki między aryjskimi a żydowskimi adwokatami. W myśl tego zarządzenia zabrania się adwokatom-Aryjczykom: a) utrzymywania jakichkolwiek zawodowych stosunków z adwokatami, którzy utracili prawo praktyki wskutek żydowskiego pochodzenia, b) wspólnego prowadzenia kancelaryj z adwokatami-Żydami, c) wynajmowania lokali kancelaryjnych w pobliżu kancelaryj adwokatów-Żydów, d) obejmowania spraw sądowych w zastępstwie adwokatów-Żydów oraz e) wspólnego występowania w sądach z adwokatami-Żydami. Zawarte do dnia 14 września 1930 umowy wspólnych kancelaryj adwokackich mają być zerwane. Zarządzenie zabrania wreszcie używania jakichkolwiek znaków dla podkreślania aryjskości lub nie-aryjskości adwokata.

wia nietylko krawat, ale zmienia też i swoją postawę i staje się niejako arystokratą, bo wiemy, że socjalizm stworzyli ludzie, którzy bynajmniej nie byli pochodzenia proletarjackiego, a którym to ich pochodzenie arystokratyczne lub mieszczańskie wcale nie przeszkadzało w tworzeniu koncepcji socjalistycznej. Już nie gonitwą za paradoksem, ale jakiemś przykrem ustępstwem na rzecz demagogji endeckiej jest zupełnie fałszywe potraktowanie Żyda Rosenberga w tej komedji. Endecy oskarżali i oskarżają Żydów o dawne sympatje progermańskie, które się zmieniły na sympatje polskie z chwilą, gdy Hitler doszedł do władzy. Dziwi nas więc ten chwyt demagogiczny w ustach Lekcickiego, który jest niejako tubą samego autora. Słonimski chciał widocznie zademonstrować swoją objektywność w stosunku do żydostwa i dał się unieść fali antysemityzmu. Stwierdzam to tylko ubocznie bez żadnych uprzedzeń, bo w gruncie rzeczy wiemy dobrze, że sympatje żydowskie dla Niemiec były właściwie sympatjami dla demokracji i tak przez Żydów upragnionego postępu i że ojciec, nawet jeśli jest Żydem, gdy nagle odkrywa syna, napewno nie myśli przedewszystkiem o interesach. Tak myślą o Żydach naszego domowego chowu polscy entuzjaści Hitlera i dlatego tak nas dziwi ten dyg w stronę endecji.

Pomińmy jednak tę dygresję, bo Słonimski przyzwyczaił nas już do tego rodzaju wycieczek, wszak walczy też z nacjonalizmem żydowskim nie usiłując nawet skontrolować, czy ten nacjonalizm jest naprawdę analogiczny do nacjonalizmu polskiego, bo nas w tej komedji uderza coś zupełnie innego. „Rodzina" jest prawdziwą komedją tragicznych wprost omyłek, jakich ofiarą pada po większej części człowiek. Wszyscy w tej komedji są kimś innym, niż rola, którą grają: hitlerowiec nie jest hitlerowcem, bolszewik odkrywa w sobie pokrewieństwo nietylko krwi, ale duchowe z polskimi hrabiami, a stary pan Lekcicki, ta wielce sympatyczna odmiana Jenialkiewicza Fredrowskiego nie jest też sobą, bo w ostatnim akcie staje się właścicielem pensjonatu. Tkwi w tych odkryciach, jak gdyby ponure doświadczenie Pirandella o groteskowem wprost wykrzywieniu przeznaczenia ludzkiego, ponieważ płynne są granice jaźni ludzkiej, a człowiek często gęsto bankrutuje tylko dlatego, że fałszywą gra w życiu rolę. Poza więc śmiechem wesołka odkrywamy nagle arcypoważną maskę człowieka wielce smutnego i pełnego zadumy nad tą grą omyłek, jakiem jest życie ludzkie.

Tasama powaga, tensam wprost dotkliwy smutek wyczuwamy z finału tej komedji. W Polsce odetchnęli z ulgą tak hitlerowiec, jak i bolszewik, ponieważ przybyli z krajów, pozostających pod straszliwem ciśnieniem moralnem, do kraju zasnutego mgłą melancholji; gdy jednak dłużej pobędą w tym kraju — poucza ich stary Lekcicki — wnet odczują i duszność atmosfery panującej u nas. Świat cały jest jednym wielkim domem dla obłąkanej ludzkości, której zdaje się żadne dawki rozumu już nie pomogą. Takim bolesnym grymasem żegna nas autor, który przez trzy godziny serdecznie nas bawił...

„Rodzinę" Słonimskiego wystawił p. dyr. Osterwa starannie i pieczołowicie; nietylko nie uronił żadnej pointy, nietylko całość należycie zmontował, ale wydobył z utworu cechującą ją atmosferę smętnej zadumy, która tylko pozornie uśmiecha się do nas łobuzerskiemi oczyma żartu, dowcipu i kawałów. Jeśli się uwzględni, że „Rodzina", jak nas informuje program „Nowej Komedji" miała w Warszawie 67 prób, a u nas w Krakowie tylko kilka, to dopravdy szczerze podziwiać należy olbrzymi wysiłek tak reżysera, jak i całego zespołu.

P. Kułakowski, jako Lekcicki nie był wprawdzie potomkiem kasztelanów i szambelanów, jak Jaracz, stworzył raczej postać szlagona, ale w ramach tej postaci był rzetelny i solidny. Ciekawą postać Lucysi, którą we Warszawie p. Perzanowska ujęła groteskowo, dała nam pani Romowicz, której szczerze pogratulować należy, że uniknęła wszelkiego szablonu i pokusiła się o nader udaną prostotę. Pełną wdzięku Marysią była p. Granowska, a z właściwą sobie werwą rolę starej pani Lebenbaumowej zagrała p. Zalewska. Dobrym Hansem był p. Woźnik, poco tylko ten pruski akcent mowy?; pozatem jednak jest rola bardzo sumiennie opracowana. Bardzo ciekawą sylwetkę Lebenbauma stworzył p. Hierowski, zwartą zaś sylwetkę żydowskiego młynarza Rosenberga dał nam p. Ruszkowski, który znowu zepsuł efekt niepotrzebnem żydłaczeniem (we Warszawie p. Baj Rydzewski mówił czystą polszczyzną bardzo lekko tylko zatrącając akcentem żydowskim). Pyszny typ starego służącego Michała dał p. Staszewski, soczysty typek kołtuna warszawskiego odtworzył p. Burnatowicz, wprost świetnym wojewodą był p. Nowakowski, a wspaniały majstersztyk kunsztu aktorskiego dał nam p. Karbowski, jako Pituła. Udane epizody mieli pp. Solarski, Wroński, Pągowski i Turski. Bladą była pani Jaworska jako Kaczulska.

Bardzo pomysłowe dzięki swej prostocie ramy dekoracyjne stworzył p. Karol Frycz.

M. K.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Osobliwa przemiana
pod wpływem podróży palestyńskiej

Miasteczko Nieszawa, w pobliżu Włocławka znane było z wystąpień antysemickich miejscowego księdza. Niedawno udał się ów ksiądz z wycieczką do Palestyny, gdzie zapoznał się m in. także z jiszuwem żydowskim. Przed kilkoma dniami wrócił ów ksiądz z Palestyny do miasteczka. Bezpośrednio po powrocie zawezwał on do siebie kilku działaczy żydowskich w Nieszawie i rozpoczął z nimi rozmowę na temat zorganizowania pracy wśród Żydów dla odbudowy Palestyny. Z zachwytem opwiadał przy tej sposobności o wrażeniach odniesionych w Palestynie. Obecnie do centralnego komitetu Organizacji Sjonistycznej w Warszawie nadszedł list od owego księdza z żądaniem, by centralny komitet wysłał do Nieszawy instruktora, któryby zorganizował pracę sjonistyczną w miasteczku. Centralny komitet Org. Sjon. w Warszawie wysłał tam swego instruktora. Jest rzeczą interesującą, że ksiądz bierze obecnie żywy udział w pracy sjonistycznej.

—o-o-o—

Wyrok na szantażystów prasowych

Głośna sprawa warszawskich szantażystów prasowych, którzy podszywali się pod współpracowników różnych pism codziennych, znalazła się w wydziale odwoławczym warszawskiego sądu okręgowego. W toku rozprawy w pierwszej instancji przed sądem grodzkim oskarżeni o szantażowanie dyrektora Polsko- belgijskiego tow. dla impregnacji drzewa, Glasera b. współpracownik „Gazety Handlowej" Katuszewski i Kazimierz Jakubowicz zostali skazani pierwszy na 10 miesięcy więzienia, drugi na 6 miesięcy więzienia. Trzeci kompan Stanisław Giełczyński został uniewinniony.

Odwołanie do sądu okręgowego nie wiele pomogło szantażystom, gdyż wyrok został zatwierdzony, a karę zawieszono tylko na dwa lata.

Sąd w roli... recenzenta filmowego

Polski związek producentów warzyw w Warszawie zamówił w przedsiębiorstwie „Film Studjo" obraz propagandowy. Do szeregu zdjęć z zakresu warzywnictwa miał być wpleciony wątek humorystyczny. W akcji mieli występować Pogorzelska, Dymsza i Walter. Po obejrzeniu gotowego obrazu Związek Producentów Warzyw odmówił przyjęcia kopji, stwierdzając, że akcja nie nosi charakteru propagandowego i wcale nie jest wesoła, lecz przeciwnie ponura. Wobec tego „Film Studjo" pozwało związek do sądu okręgowego, wydziału handlowego, domagając się uregulowania należności. W wyniku rozprawy sąd postanowił dokonać wizji spornego obrazu, poczem wyda orzeczenie.

Niesłychana profanacja zwłok

Papieros w ustach zmarłego sędziego

W roku ubiegłym ludność Płocka poruszona została niezwykłą profanacją grobu, niedawno zmarłego sędziego sądu okręgowego w Płocku.

Rano na cmentarzu w Płocku znaleziono ciało, wywleczone z grobu i z trumny, przyczem nieznani sprawcy wybili trupowi zęby, w usta włożyli papieros, a ubranie poszarpali. Wobec tego, iż zmarły sędzia był znienawidzony przez wszystkich zawodowych kryminalistów, którym wymierzał surowe kary, podejrzenie padło na znanych złodziei Przybylaka i Więcławiaka, których aresztowano.

Sąd okręgowy w Płocku skazał bestjalskich profanatorów na 2 lata więzienia. Sąd apelacyjny rozpatrywał onegdaj tę sprawę przy drzwiach zamkniętych i wyrok ten zatwierdził.

Nie chciał płacić podatku, bo... zjadł psa

Wielki humor w tych ciężkich czasach okazał Marcin Pleciak mieszkaniec Łodzi, który otrzymał wezwanie do zapłacenia podatku od psa. W odpowiedzi mianowicie wystosował do magistratu list treści następującej: „Szanowny magistracie! Donoszę uprzejmie, że wobec wielkiego kryzysu i panującej nędzy, piesek mój został zjedzony i podatku płacić nie myślę". Odpowiedź ta wywarła w magistracie duże wrażenie, zarządzono dochodzenie w celu stwierdzenia, czy Pleciak zjadł sobie z władz miasta, czy też rzeczywiście skonsumował swego pieska.

Z Katowic

ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI. W ubiegły czwartek odbyło się w sali Gminy Żyd. I. Walne Zebranie Żydów kombatantów. Zebranie zagaił imieniem ustępującego prowizorycznego Zarządu p. Dr. Zang, witając obecnych, w szczególności zaś przybyłych przedstawicieli Władz i instytucyj społecznych. — Wśród zgromadzonych na sali zauważyliśmy Naczelnika Wydziału p. Dra Robla jako reprezentanta P. Wojewody Śląskiego, p. Kpt. Uhacza jako reprezentanta 23-go Dyw. Piechoty, p. Radcę Iwanickiego, który przybył jako reprezentant Starostwa Grodzkiego, p. Dra Dąbrowskiego jako reprezentanta klubu BBWR, w Sejmie Śląskim. Oprócz tego przybył Zarząd Gminy Żydowskiej oraz Rabinat w osobach pp. Dra M. Vogelmanna i K. Chameidesa. Po odczytaniu deklaracji ideowej wygłosił przemówienie powitalne imieniem p. Wojewody p. Dr. Robel, który podkreślił cele i zadania Związku i przyrzekł imieniem reprezentowanej przez siebie Władzy pełne poparcie. Następnie witał Związek wiceprezes Gminy Żydowskiej p. E. Abrahamer, p. Rabin Chameides oraz przedstawiciel Okręgu p. inż. Rosenstock z Krakowa, poczem przystąpiono do wyboru Władz Związku. W skład Zarządu weszli pp. Dr. Zang (przewodn.), Dr. Kanarek, Dr. Breiter, A. Wohlfeiler, J. Edelstein, Inż. Unger i M. Adler.

LEIB JAFFE W KATOWICACH. Na zaproszenie Komisji Keren Hajesod przybędzie do Katowic z początkiem lutego przewodniczący Dyrektorjum Keren Hajessod w Jerozolimie, Leib Jaffe. Zapowiedź przyjazdu wybitnego działacza wywołała w kołach żydowskich zrozumiałe zainteresowanie.

KOMISJA KULTURALNA ORG. SJON. W wypełnionej po brzegi sali Org. Sjon. odbył się w ubiegły czwartek referat prof. Szmulewicza z Krakowa n. t. „Palestyna w literaturze hebrajskiej". Interesujący referat Prof. Szmulewicza przyjęła publiczność z wielkiem zadowoleniem. „WIZO" zaprosiła prof. Szmulewicza również na odczyt do Katowic. We czwartek 25 b. m. o godz. 8'30 wiecz. będzie przemawiał w lokalu Org. Sjon. (Jana 11) przewodniczący Kom. Lok tow. Dr. Rappaport n. t. „Przegląd ostatnich wydarzeń w życiu sjon. i żydowskiem".

BYSTRYCKI W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Znany tut. publiczności poeta Natan Bystrycki przebywa obecnie w Będzinie, gdzie w dalszym ciągu pracuje dla akcji „Kfar Usyszkin". — O wielkiem zainteresowaniu dla referatów Bystryckiego świadczy fakt, że wielu ludzi nawet z pośród stojących zdala od ruchu sjon. jeździ do Będzina, aby posłuchać znakomitych przemówień referenta.

Z Cieszyna

STARANIEM ORG. HASZOMER HACAIR w Cieszynie odbył się w sali „pod Jeleniem" uroczysty wieczór jubileuszowy (20-lecie ruchu „Haszomer Hacair") z nader obfitym programem, na który złożyły się przemówienia Dra Sandhausa i tow. Metzgera, obrazy palestyńskie, dwie sztuki i t. d.

Z KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. Z okazji swego 80-lecia przeniesiony został w tych dniach w stan spoczynku p. Klebinder, długoletni dyrektor komunalnej Kasy Oszczędności. Dyr. Klebinder dla osobistych zalet charakteru zaskarbił sobie, jako człowiek i Żyd, powszechne poważanie i sympatję. Ze wszech stron towarzyszą mu gorące życzenia z okazji jego jubileuszu.

STARANIEM BETARU wygłosił w ubiegłą niedzielę w wielkiej sali „Pod Jeleniem" referat prezes Unji sjonistów-rewizjonistów w Krakowie. Dr. Damm n. t. „Sytuacja w Palestynie w świetle rewizjonizmu".

STARANIEM WIZO odbył się drugi z rzędu wykład p. rab. Dra Eisensteina o historji Żydów po zburzeniu Drugiej Świątyni.

W UBIEGŁĄ ŚRODĘ wystawiła grupa 5-ciu znanych artystów berlińskich (uchodźców z Niemiec) w tutejszym teatrze z bardzo dużem powodzeniem komedję Fritza Schwieferda „Margaret und ihre drei Kavaliere".

Z EZRY CHALUCOWEJ. W tych dniach z ramienia centrali mgr. Metzker przeprowadził akcję jednorazową na rzecz Ezry. Zbiórka się udała. (Emjot).

Z Dębicy

NA OGRANICZENIE ŻYD. ALIJI DO PALESTYNY zareagowała tutejsza ludność zgromadzeniem ludowem, zwołanem przez Org. Sjońską, Mizrachi i Unję Rewizjonistów. Przemawiali tow. I. Widerspan, A. Taub i M. Hacke imieniem organizacji ogólnosjońskiej, M. Taub im. Mizrachi, a Kaufman im. rewizjonistów. Po przemówieniach uchwalono odpowiednie rezolucje.

FRONT MŁODZIEŻY ANTYHITLEROWSKI. Z inicjatywy tut. „Bejtaru" utworzył się w naszem mieście Komitet Antyhitlerowski pod przewodnictwem p. S. Krausowej. Na zgromadzeniu młodzieży, zwołanem przez Komitet przemawiali pp. S. Kranzówna (Bnei Sjon), H. Steinhoff (Bejtar), P. Sommer (Hanoar Hacijoni) i J. Krieger (Haszomer Hadati).

AKCJA „KFAR USYSZKIN" rozpoczęła się w Dębicy uroczystą akademją ku czci Jubilata z udziałem dra D. Bulwy z Krakowa. Akademję zagaił prezes Komitetu Lok. Org. Sjońskiej tow. I. Widerspan, poczem dr. Bulwa wygłosił piękny referat o Usyszkinie. Przemawiał ponadto przew. lokalnej Komisji KKL tow. Anzelm Taub. W związku z akcją urządziła Komisja KKL dwie imprezy, a mianowicie wieczór chanukowy i zabawę taneczną. Akcja w mieście jest prowadzona nader intensywnie i należy się spodziewać zadawalających wyników.

ZE SCENY. Znana trupa T. Pilarskiego (sen.) zawitała do nas ponownie, dając tym razem sztukę Tempki pt. „Fräulein Doktor". Doskonała gra znalazła pełne uznanie licznej publiczności. (h)

Generalny Konsul R. P. w Gminie żydowskiej w Amsterdamie

Z Amsterdamu piszą nam:

Generalny Konsul R. P. p. Kaczkowski i wicekonsul p. Czyżewski odwiedzili onegdaj gminę żydowską w Amsterdamie w towarzystwie p. U. Matznera, przewodniczącego Stowarzyszenia „Nidgei Jisroeil Jechaneis" Żydów obywateli polskich i litewskich, zamieszkałych w Amsterdamie.

Przyjęcie miało nader uroczysty charakter. — W imieniu gminy przyjęli dostojnych gości prezes gminy p. Asscher oraz kilku członków gminy, sekretarz p. Dr. Sluys i rabin Sarlouis, zastępujący chorego nadrabina Onderwijzera.

Rozmowy toczyły się dookoła obecnego położenia żydostwa, zwłaszcza obecnej tragedji Żydów niemieckich. P. Gen. Konsul złożył przedstawicielom gminy **serdeczne podziękowanie za roztoczenie troskliwej opieki i zajęcie się losem uciekinierów niemieckich obywateli polskich, którzy się schronili w Holandji.** Przy sposobności wyraził p. Gen. Konsul gorące życzenia nawiązania **ściślejszego kontaktu i współpracy między tutejszą kolonją polską a macierzą.**

Przyjęcie trwało przeszło godzinę, poczem goście odjechali na herbatkę towarzyską do p. Matznera, gdzie w miłym nastroju spędzili dłuższy czas.

PRZEGLĄD RADJOWY

Z notatnika radjoamatora

Główną przyczyną niestosowania radjoodbiorników w samochodach było powszechne zdanie o konieczności zastosowania dłuższych anten masztowych oraz konstrukcyjnie skomplikowanych odbiorników. W praktyce jednak okazał się dla samochodów nadspodziewanie odpowiednim zwykły lampowy odbiornik o bardzo krótkiej antenie, zapomocą którego osiągnięto doskonałe wyniki.

Można bowiem przy pomocy 2—3 lampowego odbiornika o jednym obwodzie dostrajanym, oraz przy pomocy drutu, umieszczonego jako antena w przedniej części nadwozia uzyskać podczas jazdy odbiór stacyj oddalonych od miejsca odbiornika na kilkaset kilometrów. Oczywiście w czasie postoju zasięg ten jest o wiele większy, tem większy, gdy się zastosuje do odbiornika dodatkowo uziemienie — czyli kawałek linki antenowej, zaopatrzonej na końcu w ostro zakończony pręt żelazny, który wbija się w ziemię tuż przy samochodzie.

Ponieważ wielka ilość samochodów posiada system zapalania dołączony do podwozia działanie świec przeszkadzałoby silnie odbiorowi. Dlatego też nie można podwozia wykorzystymać jako przeciwwagi (uziemienie) do odbiornika. W samochodach krytych można stosować jako antenę linkę antenową (linka siedmiożyłowa fosforbronzowa) na czterech podpórkach z izolatorami wkręconych w narożnikach dachu nadwozia. Bardziej skomplikowane nie przedstawia się zakładanie anteny w samochodach odkrytych, gdyż w tym wypadku może ona być umieszczona jedynie w dolnej części samochodu.

Pozatem zaznaczyć należy, że użycie akumulatora samochodowego, jako źródła prądu dla odbiorników, nie jest wskazane, ponieważ podczas pracy silnika powstawałyby te same zakłócenia, które występują przy zastosowaniu podwozia, jako przeciwwagi. Zasilanie części odbiornika prądem odbywa się z oddzielnych bateryj (mały akumulatorek i 60-voltowa baterja anodowa), które można umieścić pod siedzeniem.

ZMIANY W BUDOWIE KONDENSATORÓW STAŁYCH

Dotychczas stosowano kondensatory stałe, stosując w nich jako dialetryk parafinę. Ostatnio przeprowadzono badania z kondensatorami w których zamiast parafiny była zastosowana nowa masa, składająca się z produktów chlornaftaliny. Produkt ten ma w porównaniu z parafiną tę zaletę, że posiada wyższy punkt topliwości, a zwłaszcza wyższą stałe dielektryczną, która pozwala budować kondensatory o tych samych elektrycznych właściwościach lecz o mniejszyóh wymiarach.

DOŚWIADCZENIA Z ANTENĄ PODZIEMNĄ.

Prasa zagraniczna donosi o próbach przeprowadzonych z podziemnemi antenami przez radjoinżynierów. Na podstawie dotychczas osiągniętych wyników są oni zdania, że w przyszłości znikną przewodniki napowietrzne, stosowane dotychczas jako anteny stacyj nadawczych. Podziemna antena składa się z 4-ch kabli każdy o długości 15 mtr. Kable te są rozłożone w ziemi na głębokości 1 metra w rurach o średnicy około 40 cm., prowadzonych w 4-ch kierunkach. Gdy np. ma być nadana korespondencja w kierunkach południowym, wówczas jest używany kabel założony w tym kierunku itp.

Doświadczenia wykazały, że bez uszczerbku dla wyrazistości i siły dźwięku można nadawać sygnały stosunkowo małą mocą, przyczem fading (chwilowe zanikanie odbioru) jest znacznie mniejsze, aniżeli przy zwykłych urządzeniach antenowych.

Przy podobnych próbach przeprowadzonych między Francją i Ameryką stwierdzono, że fale elektromagnetyczne (radjowe) nie rozpowszechniały się, jak to dotychczas przypuszczano z szybkością 30.000 km na sekundę, lecz z szybkością conajmniej o 10 proc. mniejszą. Z tych przyczyn należy przypuszczać, że fale elektromagnetyczne, wysyłane przy pomocy podziemnej anteny, nie rozchodzą się w eterze, lecz w ziemi.

Program stacyj radjofonicznych

WTOREK, 23 STYCZNIA

Kraków (304.3) 7—8 Audycja poranna. 11'40 Przegląd prasy, wiadomości bieżące. 11'57 Sygnał czasu, hejnał. 12'05—13 Koncert ork. jazzowej W. Wilkosza, — w przerwach wiadomości meteorologiczne i dziennik południowy 15'25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15'40 Płyty. 16'25 Skrzynka PKO 16'40 Kącik językowy w opr. prof. Słońskiego. 16'55 Jazz na dwa fortep. w wyk. H. Warsa i L. Boruńskiego. 17'25 Recital śpiewaczy. 17'50 Płyty. 18 „Piętnastolecie szkolnictwa ogólnokształcącego“ — dyr. M. Mendys. 18'20 Recital wiolончz. K. Wiłkomirskiego, L. Urstein (akomp.). 19'05 „Norwid na tle swej epoki“ — dr. St. Kołaczkowski. 19'20 Rozmaitości. 19'25 Feljeton aktualny. 19'40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20 „Hrabina Maritza“ — operetka Kalmana w radjofon. i reż. M. Makowieckiej, dyr. Z. Górzyński, — w przerwie: kwadrans literacki „Żałosny flirt“, frgm. z pow. Magdaleny Samozwaniec „Wielki szlem“. 22'30—23'30 Muzyka taneczna, o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 7—17'50 Bieżące wiadomości rolnicze. 18—19'05 p. Kraków. 19'05 Rozmaitości. 19'25—23'30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 7—17'50 p. Kraków. 17'50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18—19'05 p. Kraków. 19'05 Rozmaitości. 19'10 „Dlaczego ptaki giną“ — prof. Jojko. 19'25—23'30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 7—17'50 Biuletyn turystyczny lwowsk. dyr. kolej. 18—19'03 p. Kraków. 19'03 „Powieści Jakóba Wassermanna“, feljeton prof. Zygulskiego. 19'15 Rozmaitości. 19'25—23'30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 12 Koncert popularny. 16 Audycja dla młodzieży. 17'15 Recital wiolonczelowy. 18 „Wiedeńskie obrazki nastrojowe“ koncert ork. symf. i solistów. w progr. popularne melodje i piosenki wiedeńskie. 21'30 Muzyka kameralna (Beethoven, Mozart).

Paryż (1714) 21 „English School“ — sztuka Adriana Vely'ego

Medjolan (368.6) 13 Trio. 20'40 „La Cittarosa“ — operetka Ranzata.

Daventry (1478) 17'30 Muzyka klasyczna. 20'20 Koncert (Grieg). 22'20 „The Minstrels“, rewja murzyńska 23'30 Muzyka taneczna.

Gramofon w muzycznych audycjach radjowych

GŁOSY RADJOSŁUCHACZÓW.

W jednej ze swoich pierwszych, dziś już tak popularnych „Skrzynek Muzycznych“, kierownik Wydziału Muzycznego Polskiego Radja dyr. Tadeusz Mazurkiewicz zwrócił się m. inn. do radjosłuchaczy z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie audycyj gramofonowych, ich wartości i ilościowego ustosunkowania muzyki żywej i mechanicznej.

Rzecz szczególna, że w ogromnej większości nadesłanych odpowiedzi wyrazili się radjosłuchacze jak najprzychylniej o muzyce mechanicznej, nie czyniąc między nią, a muzyką żywą żadnej różnicy, a co zatem idzie nie stawiając żadnych norm, ustalających ilościowy stosunek muzyki żywej i mechanicznej.

Że tak wypadły odpowiedzi, jest w tem również zasługa samego radja, które nadaje audycje gramofonowe w pewnej ograniczonej ilości, zdając sobie sprawę, że ich nadmiar może sprawić — wrażenie, że w łonie radja nic się nie dzieje, że wystarczy nakręcić gramofon i puścić płytę.

Audycja „żywa“ jest świadectwem pracy i stwarzania pewnych nowych wartości, wywołuje zachwyt, obojętność lub nawet rozczarowanie, jest zawsze niespodzianką...

I dlatego właśnie dzień, w którym śpiewa żywy Kiepura z towarzyszeniem fortepianu, jest w radjo świętem, natomiast ten sam Kiepura z z płyt bez zarzutu nagranych (przy najdrobniejszej omyłce nagranie bywa powtórzone) z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej jest zwykłą audycją radjową.

Mówi się dziś wiele o upadku kultury muzycznej, o wulgaryzacji sztuki itp. Jest w tem wiele słuszności, lecz obok tego niewątpliwym jest fakt wyrobienia i podniesienia się smaku słuchaczów, którzy stawiają dziś coraz wyższe wymagania wykonawcom. Przyczyniły się do tego gramofon i radjo. — dzięki którym każdy niemal słyszał Kiepurę, Paderewskiego, Kreislera, Casalsa i wielu innych tytanów sztuki od twórczej wobec których bledną produkcje artystów mniejszej miary.

MUZYKA ŻYWA A MECHANICZNA

Jeśli chodzi o zachowanie proporcji między muzyką mechaniczną i żywą, doświadczenie wykazało, że pewną normą jest tu czas około dwóch godzin dziennie. Przekroczenie tej granicy (jak to miało miejsce przed rokiem) wywołuje wśród radjosłuchaczów sarkanie i domaganie się „żywej“ audycji, a nie martwego gramofonu.

Ustalonej dziś normy przestrzega radjo ściśle, podnosząc tem samem wartości obydwu rodzajów audycyj, bowiem gramofon zmusza muzykę żywą do „konkurencji“ z audycjami muzyki mechanicznej. Ta szlachetna emulacja dotyczy również i repertuaru, gdyż obydwa rodzaje muzyki tworzą dziś zwartą całość uzupełniając się pod każdym względem. Najbogatszy repertuar płytowy to utwory popularne, mogące liczyć na łatwy zbyt w handlu. Stąd też audycje muzyki żywej starają się omijać repertuar płytowy: z drugiej strony istnieje szereg ciekawych utworów, których nadanie przez radjo bez posiadania płyt byłoby trudne do zrealizowania.

Współczesny repertuar gramofonowy rozrasta się kolosalnie, katalogi przynoszą co miesiąc interesujące nowości tak w muzyce poważnej jak i lekkiej, a technika nagrań robi nieustanne postępy.

O REPERTUARZE.

Audycje gramofonowe rozgłośni polskich uległy w bieżącym sezonie gruntownej reformie. Przedewszystkiem znikły niemal całkowicie z programów radjowych krótkie dziesięciominutówki, które nie pozwalały na tworzenie audycyj o określonej wartości i myśli przewodniej. Po drugie audycje gramofonowe potraktowane zostały narówni z muzyką żywą

pod względem repertuarowym jak i czasu ich nadawania, dając w ten sposób możność słuchania ich wszystkim kategorjom radjosłuchaczów.

Nadzwyczaj obfity materjał dają płyty w dziedzinie repertuaru lekkiego, przyczem strona artystyczna stoi tu na bardzo wysokim poziomie. Pomysłowe, urozmaicone układy, barwne, błyskotliwe wykonania przez znakomitych artystów — oto ich zalety.

W dziale muzyki poważnej na uwagę zasługują liczne utwory, nieznane nam z muzyki żywej. Utwory te z natury rzeczy są mniej przystępne, dlatego że wprowadzonne zostały do audycyj tych krótkie, popularne objaśnienia, ułatwiające ich zrozumienie.

Każdy tydzień przynosi nam jakąś ciekawą audycję gramofonową z różnych dziedzin muzyki, a o charakterze jej mówią już same tytuły: 'Od gawota do rumby' 'Najpiękniejsze głosy świata' 'Z zapomnianych oper' 'Mało znane utwory symfoniczne' 'Od ksylofonu do organów' 'Konkurs tenorów' 'Do słuchu i do tańca' 'Dzieje Trystana i Izoldy' i wiele, wiele innych — oto rozmaite sposoby podejścia do audycji gramofonowej.

Najbliższe programy gramofonowe sygnalizują m. inn. następujące nowości Strawiński Historja żołnierza, Misterjum wiosny; de Falla: Koncert na klawesyn, Trójkątny kapelusz; Honegger: Rugby, Kwartet; Tansman: Suita na kwartet fortepianowy; F. Schmitt: Rapsodja wiedeńska; Ravel: Septet; V. D'Indy: Istar

Kronika fal zagranicznych

RADJO POWSZECHNEM ZJAWISKIEM.

Stwierdzono, że na kontynencie amerykańskim radjo jest tak powszechnem zjawiskiem, że trudno tam dziś o miejsce lub porę — wolną od radja.

Już radjostacje portowe nad brzegiem oceanów sygnalizują przybyszowi wyjątkowe stanowisko radja w Nowym Świecie. Stacje brzegowe nadają przedewszystkiem informacje komunikacyjne; czas przybycia i odejścia okrętów, ich nazwy, toważ przewieziony lub odpływający, ważniejsze zdarzenia na okrętach i w porcie, ważniejsze przepisy i zarządzenia na dany dzień, a nierzadko nazwiska przybyłych lub odpływających podróżnych. Inny dział informacyj stanowi reklama hoteli, restauracyj, miejsce rozrywek i t. p.

Nic dziwnego, że w tych warunkach radjo stało się w Ameryce czemś nieodzownem, równie czemś nieodzownem, jak dzienniki, które radjo uzupełnia w nadawaniu informacyj, najkrótszych, odsyłając zawsze do dzienników po szczegóły. W ten sposób radjo, którego w Ameryce słucha 30 miljonów osób, t. j. bezmała tyle, ile jest w Polsce całej ludności, jest niezbędnem uzupełnieniem obsługi prasowej.

DWUNASTO PAROWY KABEL SYCYLIJSKI.

Jak donoszą z Rzymu, w całej Italji prowadzi się obecnie wielką sieć specjalnego kabla radjowego, która połączyć ma 10 radjostacyj italskich na półwyspie t. zw. „buta apenińskiego" z wyspą sycylijską.

Kabel jest wprawdzie jednolinijnym przewodnikiem, ale wewnątrz swych licznych zabezpieczeń izolacyjnych rozpada się na 12 par kabla, oddzielonych od siebie izolacją. Jest to zatem kabel 12-parowy. Wąż tego przewodnika radjowego wychodzi z Palermo na Sycylji, biegnie przez wyspę cieśniny w Messynie, gdzie zanurza się w morze, aby wynurzyć się znowu na Półwyspie Apenińskim w następujących odgałęzieniach: do Bari, Neapolu i Rzymu na południu, oraz: Bolzano, Trieście, Florencji, Medjolanie, Genui i Turynie na północy kraju. Roboty około zakładania kabla w tej chwili jeszcze trwają.

ORKIESTRA SYMFONICZNA W SKŁADZIE ZNAKOMITOŚCI.

Jak wiadomo, w Ameryce programy radjowe zakupuje najczęściej potężna reklama handlowa. Dla celów tej reklamy nagina się często prawdziwe dzieła sztuki. Dowiadujemy się naprzykład, że znana w Ameryce fabryka samochodów „The Cadillac Motor Car Company w Nowym Jorku", zakontraktowała studjo i godziny programowe radjostacji National Broadcasting Comp. dla swych celów reklamowych.

Cadillac Company zorganizował własną „Orkiestrę Cadillaca". Dyrektorem orkiestry samochodowej jest Bruno Walter, jeden z kapelmistrzów Filharmonji Nowojorskiej, a czołowym solistą — znany na szerokim świecie Jasza Heifec. Z pośród innych solistów orkiestry „Cadillaca" warto wymienić takich muzyków, jak: Jehuda Manuhin, Efrem Cymbalista — skrzypkowie: Józef Hoffman, Jose Iturbi i Włodzimierz Horowitz — pianiści, a dalej: Rosa Ponselle, Lily Ponc, Lukrecja Beri i Lotte Lehman — śpiewaczki.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Konferencja S. P. P. Hitachdut

Dnia 3 i 4 lutego b. r. odbędzie się doroczna Konferencja S. P. P. Hitachdut Małopolski Zach. i Śląska, która obradować będzie w wielkiej sali Kahału, ul. Krakowska 41.

Porządek dzienny Konferencji ustalony został następująco: W sobotę dnia 3 o godz. 7 wiecz: 1) Otwarcie Konferencji: tow. Dr. G. Terło. 2) Wspomnienie pamięci Chaima Arlosorowa — lektor Dr. B. Katz. 3) Referat gen. sekretarza Świat. Zjedn. Sjonist. Socjalist. — docent Dra Arje Tartakowera n. t. „Sytuacja żydostwa w świecie". 4) Powitanie. Drugie posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego, o godz. 9 rano. 5) Wybór prezydjum i komisyj. 6) Sytuacja w Sjoniźmie i Pracującej Palestynie — ref. Red. Dra N. Melzera. 7) Sprawozdanie z sytuacji w ruchu i organizacji i nasza praca na przyszłość, referat Dr. G. A. Terły. 8) Chaluc, Alija, Hachszara — referat tow. E. Wilfa, członka sekretarjatu „Ichud Hakwucet". Trzecie posiedzenie popołudniu. 9) Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej. 10) „Nasza praca kulturalna i hebraizacyjna" — ref. Dra B. Katza. 11) Dyskusja generalna. 12) Sprawozdanie komisji permanencyjnej, kulturalnej i finansowej oraz odczytanie rezolucyj. 13) Wybór Egzekutywy i Rady Partyjnej. 14) Zamknięcie.

Na Konferencję dopuszczone zostaną tylko te organizacje prowincjonalne, które do 5-ciu dni zlikwidują akcję legitymacyjną i najdalej do dnia 25 b. m. prześlą protokoły z dokonanego wyboru delegatów w myśl ostatniego okólnika Egzekutywy z dnia 17 b. m.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

WYJAŚNIENIE.

— Mój ojciec wielu ludziom do tego dopomógł, że nauczyli się należycie patrzeć na rzeczy tego świata.

— Pański ojciec był zapewne filozofem.

— Nie, optykiem.

HAPPY END.

— Jak się kończy powieść, szczęśliwie?

— Nie wiem. Pod koniec żenią się.

WYSTAWA „ZRZESZENIA"

(Dokończenie)

Całą salę wystawową zajmuje

LEON SCHOENKER

portretami i pejzażami olejnemi, obok kilku rysunków.

Zwróciłem swego czasu uwagę na ogromną łatwość Schönkera w wydobywaniu podobieństwa w portrecie. Nie poczytując tego za wartość plastyczną, stwierdzam jednakowoż, że może, w pewnym sensie, prowadzić do momentów plastycznych. W jakiem znaczeniu?

Schönker dba o ścisły kolor, rysy i modelunek twarzy. Każda twarz i postać ma swój odrębny zespół cech, który Schönker uważnie podpatruje i chwyta. Ale ten specyficzny zespół cech powinien się stać podniętą plastyczną; to znaczy: dana twarz sugeruje nam pewną formę i gamę kolorystyczną, którą realizujemy i na niej, o kolo niej, myśląc przedewszystkiem o — obrazie. Na tem polega sprawiedliwa walka z odbiorcą. Jeśli szpece mu próżność, że obraz ma jemu służyć, a nie odwrotnie, to doprowadzimy go wkońcu do przekonania, że większym „zaszczytem" jest właśnie zaawansować na — podnietę plastyczną, na podniętę głębszego przeżycia plastycznego, które się realizuje jako obraz. Wtedy znajdziemy tam wszystko. Nawet ową specyficzną atmosferę otaczającą daną postać, atmosferę, którą jedynie słaby plastyk próbuje złapać przy pomocy t. zw. psychologicznych cech, grymasów, giestów i „nastrojów"

Schönker nie jest wszak wyłącznie rejestratorem podobieństwa; ma zrozumienie dla samej plamy, ściślej — dla jej formy, która wypada u niego szeroko, rozłożyście. To poczucie u niego rozwija się coraz bardziej. Ale na co ten aspekt przed rzeczami, które przypadek nasuwa? Jeżeli zostałem uderzony stosunkiem fioletowej chusty do niebieskawego tła ściany, to nic mi nie ma do powiedzenia czarna plama garnka, który zupełnie przypadkowo znalazł się na dalszym planie. Potrzebna jest do nastroju? To nadajmy jej właściwą formę i ton, w których mogłaby bez szkody wejść do towarzystwa całego układu w obrazie. Tu decyduje wszak wyłącznie suwerenność malarza, kierowana jedynie smakiem i ideą plastyczną; tem, co często nazywamy wizją.

Jeśli mowa o nastroju, dodajmy, że pewien typ nastrojowości odgrywa u Schönkera dużą rolę. Ponurawy nastrój bóżniczego wnętrza i zaułka pociągają artystę bardziej. Ale trochę przypomina to zwrot o „Genezis", że „duch wieje na powierzchni morza". Na powierzchni motywu unosi się tu szarzyzna. Znam kilka udanych, dobrych wnętrz bóżniczych Schönkera. W zaułkach natomiast szarzyzna jest zbyt od zewnątrz narzucona i występuje jeno w przezzernianiu kolorów. Zaznacza się to tem wyraźniej, że treść utrzymana jest w ściśle realistycznym charakterze.

W głównej sali znajdujemy obrazy młodego artysty.

NORBERTA STRASSBERGA

Widzę tu duże zdolności i opanowanie rysunku. Czuję wewnątrz silny żywioł uczuciowy.

Odbieram wrażenie polotu i niepokoju wyobraźni.

Ale zarazem czuję, że bardzo młody jeszcze ten artysta znajduje się narazie na niewłaściwej drodze.

Połączono w jeden akord: czerń-biel i tęczowy kolory, to symbole, a nie kolory w znaczeniu malarskiem. Chcą nas wprowadzić w nastrój nrotki, ale nie dadzą nam przeżycia plastycznego. Bluzka dziewczyny nie może się stać pancerzem blaszanym, a jej giest, giestem turniejowego rycerza.

Strassberg krzyżuje wogóle przeróżne dalekie światy. Maszynowość i mistykę, średniowieczną baśniowość i współczesność. Istnieją w naszej kulturze pewne pierwiastki, które prowadzą do jakiejś metafizycznej nadbudowy nad maszyną i techniką wogóle. U Strassberga promienista siła genjuszu („Koncert") wypowiada się w elektromagnetycznych efektach. Jest w tem swoista dynamika, ale — dalszy rozwój przekona go — że niecoś naiwna. Fantazja młodego artysty zawiana jest ekspresją świateł: czerwonych, fosforyzujących, — światła te porywają i unoszą sylwetę człowieka daleko, ścielają się pod harce uczuć i dziwnych symbolów.

Ale myślę, że to jest właśnie — inna domena. Wiedzą np. poeci, że nim zdobędą władzę nad formą, to wiatry i światła wyrażają totumfacko wszystkie ich uczucia. Później dopiero przekonywują się o tem, że tu nie o tęcze i wiatry chodziło, ale o cały ogrom przebogaty drżeń i odcieni uczuciowych, które plątały się, kłębiły i nie mogły znaleźć drogi.

Z mrocznych i dziwnych światłocieni, z apartych czerni, błysków tęczowych i elektro- mistycznych iskier wydobędzie się wkońcu niespokojna treść Strassberga, utoruje stamtąd drogę na zewnątrz w wartości plastyczne, w których zapewne nie uroni ani krzty ekspresji, a napięcie wewnętrznej siły nie zostanie w najdrobniejszej mierze stępione, lecz wręcz przeciwnie, dobrnie do pełni i opanowanej sytości wyrazu

Nie ulega u mnie wątpliwości, że właściwy wpływ i środowisko potrafi Strassberga do tego doprowadzić, czego mu serdecznie życzę

H. Weber.

KRONIKA

STYCZEŃ

23

WTOREK

Wschód słońca 7 m. 10

Zachód słońca 16 m. 3

7 Szebat 5694

— HALLO, DZIECI!! Jutro „Dzienniczek"!

Likwidacja akcji legitymacyjnej!

W związku z zwołaniem XV. Konferencji Krajowej na dzień 18 lutego do Krakowa i ustaleniem terminu wyborów delegatów na Konferencję na dzień 11 lutego, Egzekutywa ustala ostateczny termin likwidacji akcji legitymacyjnej na dzień 4 lutego. Egzekutywa zwraca na tej drodze uwagę wszystkim Towarzyszom, że czynne i bierne prawo wyborcze na Konferencję Krajową zależnem jest od nabycia legitymacji partyjnej w tym okresie. Obowiązkiem każdego sjonisty jest legitymację partyjną wykupić. Legitymacje partyjne nabyć można w Komitetach Lokalnych Organizacji Sjonistycznej w poszczególnych miejscowościach, jakoteż we wszystkich stowarzyszeniach ogólno-sjonistycznych. W Krakowie legitymacje nabyć można w biurze Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej J. Dietla 107. Cena legitymacji wynosi 75 gr.

Egzekutywa zwraca uwagę członkom stowarzyszeń młodzieży, że w myśl przepisów statutu, są oni zobowiązani do wykupna legitymacji na równi z wszystkimi członkami Organizacji.

Egzekutywa Krajowej Organizacji Sjonistycznej

Otwarcie herbaciarni Żydowskiego Komitetu Pomocy

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie herbaciarni Żydowskiego Komitetu Pomocy. — Otwarcie powitali prez. dr. Fischlowitz z ramienia Prezydjum gminy żydowskiej, kom. Dzikowski z ramienia Województwa i Magistratu. Po przemówieniach radcy Aleksandrowicza, prez. Bachnera, dra T. Molknera i dra L. Schermanta rozpoczęto wydawać biednym herbatę i chleb z marmeladą. Jest to dalsza ważna placówka w tegorocznej akcji Komitetu.

Dalsza akcja Komitetu zależy od tego, czy społeczeństwo żydowskie w zrozumieniu dotkliwej nędzy istniejącej wśród bezrobotnych i ofiar kryzysu zasili Komitet odpowiedniemi datkami. Niechże nikt nie uchyli się od złożenia choćby najskromniejszego datku!

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH SAMOTNYCH.

Żydowski Komitet Pomocy rozpoczyna z dniem dzisiejszym rejestrację samotnych bezrobotnych w sali „Merkazu" Krakowska 41, między 2—5 godz. popołudniu.

„Praktyczne zagadnienia oddłużenia w rolnictwie"

Na ten temat wygłosi odczyt w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie, dziś we wtorek 23 bm. mec. dr. Szymon Feldblum. Początek o godz. 18-tej w sali Izby Przem.- Handl. (Długa 1). Wstęp wolny dla wszystkich. Goście mile widziani.

Trup nad Wisłą

Mieszkańcy wsi Grabie w powiecie krakowskim dokonali wczoraj strasznego odkrycia. Chłopcy, bawiący się nad Wisłą, ujrzeli tam — zaplątane w nadbrzeżnych zaroślach — zwłoki jakiejś kobiety. Natychmiast zawiadomili oni o swem odkryciu starszych, którzy wyłowili zwłoki z rzeki i wezwali na miejsce policję.

Wyłowione zwłoki znajdują się już w rozkładzie. Tajemniczym topielcem, którego identyczności, nie zdołano narazie stwierdzić, jest 25-30-letnia kobieta niskiego wzrostu, blondynk o okrągłej twarzy. Zwłoki ubrane były w sweter koloru czekoladowego i czarną sukienkę. Trzewików na nogach nie znaleziono.

Przybyła na miejsce Komisja sądowo-lekarska orzekła, że zwłoki przebywały w wodzie około 2 miesięcy.

Policja powiatowa wszczęła dochodzenie celem ustalenia identyczności tajemniczych zwłok i ustalenia przyczyny utonięcia. Według wszelkiego prawpobodobieństwa zachodzi tu wypadek samobójstwa.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

— W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH odwiedzi tow. Hofstätter, sekretarz generalny Organizacji Sjonistycznej następujące miejscowości: Nowy Sącz — środa, 24 bm., Stary Sącz — czwartek, 25 bm., Krynica — piątek 26 i sobota 27 bm., Muszyna — sobota, 27 bm. wieczorem. Wzywamy wszystkie Komitety Lokalne do poczynienia przygotowań w związku z przyjazdem tow. Hofstättera.

— UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Basztowej 1 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony 102-73 i 133-18.

Akademja Palestyńska w Starym Teatrze

Akademja Palestyńska, która odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godz. 8-mej wieczór w St. Teatrze, będzie wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia i zgromadzi elitę społeczeństwa krakowskiego, o czem świadczą setki zgłoszeń już w pierwszym dniu wysiłki zaproszeń.

Po raz pierwszy wystąpi na Akademji wybitny przedstawiciel nauki polskiej WP. Dr. Roman Dyboski, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, w charakterze członka Polskiego Komitetu Propalestyńskiego, który przed kilkunastu dniami ukonstytuował się w Warszawie pod przewodnictwem Ks. Zdzisława Lubomirskiego przy udziale czołowych osobistości rządowych i najwybitniejszych przedstawicieli nauki i literatury.

Żywe zainteresowanie budzi też udział w Akademji L. Jaffego, niestrudzonego pioniera myśli palestyńskiej, którego fascynujące, pełne polotu przemówienie pozostało niezawodnie w pamięci uczestników jego odczytu przed 2 laty.

Akademję poprzedzi słowem wstępnem poseł Dr. O. Thon, prezes Dyrektorjum Keren Hajesod w Krakowie, którego każde pojawienie się na trybunie ściąga tłumy słuchaczy.

Program uzupełnią produkcje chóru pod batutą p. Dra Lusta, obejmującego pieśni palestyńskie.

Pozostałe, nieliczne karty wstępu wydają — za okazaniem zaproszeń — biura Keren Hajesod, przy ul. Starowiślnej 52, m. 11 i Ezry Chalucowej, przy ul. Mikołajskiej 9. Dla uniknięcia spodziewanego natłoku w dniu Akademji, uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie miejsc w wymienionych biurach.

* * *

Dziś, o godz. 8-mej wieczór plenarne posiedzenie Komitetu Obywatelskiego dla akcji KH w Krakowie, w sali stow. kobiet żyd. WIZO, przy ul. Mikołajskiej 6, I. p.

TEATRZYKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek wieczorem powtórzenie zabawnej i aktualnej komedji A. Słonimskiego „Rodzina" w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy, w oprawie malarskiej prof. K. Frycza Jutro wieczorem, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych ciesząca się niesłabnącem powodzeniem wesoła komedja węgierska „Pieniądz to nie wszystko".

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we wtorek o g 8'45 wiecz. na ogólne żądanie poraz ostatni, głośna sztuka Sz. Ańskiego „Dybuk" z A. Sambergiem w roli „cadyka". Udział bierze cały zespół. Dziś ceny zniżone od 49 groszy. Akademicy i związki zawodowe dostają zniżki.

Jutro we środę poraz pierwszy wielka sensacja 2 przedstawienia w 1 wieczór za 1 bilet. Ceny zniżone od 49 gr. do 1.99. Wystawione będą: „Skąpiec" w 3 aktach i „Szlojmke Szarlatan" w 3 aktach. Tytułowe role wykona A. Samberg. Bilety do nabycia w firmie A. Fischbab, Grodzka 46 od godz. 6 przy kasie teatru.

— OPERA KRAKOWSKA W KATOWICACH daje dzisiaj we wtorek melodyjną operę Belliniego „Lunatyczka", w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego. W operze tej gościnnie wystąpi znakomita śpiewaczka Ada Sari, w otoczeniu artystów krakowskiej opery pp. Bieńkowskiej, Pastówny, Szymonowicza, Mazanka, Kruszewskiego, Wożniaka.

— PREMJERA TEATRU EKSPERYMENTALNEGO. We czwartek 25 bm. odbędzie się w Domu Artystów, plac Ducha premjera Teatru Eksperymentalnego. Odegrane zostaną „Amo Santo 1933" widowisko antyrealistyczne Jalu Kurka z dekoracjami art. mal. Wicińskiego w reż. dr. Dobrowolskiego oraz „Faun" Tytusa Czyżewskiego z ilustracją muzyczną W. Ekiera. Początek o godz. 9 wiecz.

— ODCZYT FRANCUSKI. Dziś we wtorek o g. 6 wiecz. w sali IV gimnazjum Krupnicza 2, urządza „Alliance Francaise" odczyt prof. ks. P. David'a n. t. „L'Abbe Bremond". Wstęp wolny.

— POLSKA I EUROPA. Dziś we wtorek o g. 7 wiecz. wygłosi odczyt prof. Tadeusz Bocheński p. t. „Poezja Polski dzisiejszej wobec Europy" w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B l. 39).

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7'30 wiecz.: „Rodzina".
Środa 7'30 wiecz: „Pieniądz to nie wszystko".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Wtorek 8'45 wiecz.: „Dybuk".
Środa 8'45 wiecz.: „Skąpiec" i „Szlojmke Szarlatan" (ceny bardzo niskie).

OPERA KRAKOWSKA W KATOWICACH

Wtorek 7'30 wiecz: „Lunatyczka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Wyrok życia" (Eichlerówna i Andrzejewska).
APOLLO: „Zamarłe echo" (Romans tatrzański)
ATLANTIC: „Przygoda na Lido" (Piccaver).
BAGATELA: „Biała Lilja" (Helena Heyes i Clark Gable).
DOM ŻOŁNIERZA: „W tajnej służbie" (Nancy Carroll).
PROMIEŃ: „Liljanka chce się rozwieść" (Liljana Harvey i Henry Garat) i „Flip i Flap robią karjerę".
SŁONKO: „Jego ekscelencja subjekt" (E. Bodo, K. Tom).
SZTUKA: „Pieśń poganina".
ŚWIT: „Biały ślad" (Sieczka, Krzeptowski, Elscherówna).
UCIECHA: „Testament dra Mabuze".
WANDA: „Obiad o 8-mej".

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 1. 1934. Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.

Papiery procentowe: 5-proc Poż. Konwersyjna Kolejowa 50, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 50.80, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 104.75.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie nieco większe. Poszukiwano akcje Banku Polskiego w płaceniu 84, Chodorowa 92 i 5-proc. Poż Konwersyjną 54.25, jednakowoż bez notowania. Robiono z papierów procentowych 5-proc. Poż. Konw. Kolejową, 4-proc Prem. Poż. dolarową i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach ustalonych bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy. Chęć kupna na ogół niewielka przy dostatecznej ilości materjału. Usposobienie niepewne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.48—5.52, czeki bankowe 5.49—5.54. Bank Polski płacił za dolara 5.46. Z innych walut Funt szterling 27.70—28, Frank szwajcarski 171.75—172.50, Marka niemiecka gotówka 209—210, wypłata 210—211.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 84.50, 84.25, Kijewski 10.70, 10.85, Starachowice 10.25. Papiery procentowe: 3-proc

budowlana 40.90. 41. 4-proc. inwestycyjna 106, 5-proc konwersyjna 54.50, 6-proc dolarowa 61, 61.25, 4-proc. dolarowa 51, 51.10, 7-proc. stabilizacyjna 56.75, 57.75, Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 1. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.51 przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 1. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 315 ton 14.75, pszenica 15 ton 19; ceny orjentacyjne: owies 11 i trzy czw. do 12. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 1. Kursy zamknięcia Dewizy: Paryż 20.21 i pół, Londyn 16.19, Nowy Jodk 3.22, Bruksela 71.85, Amsterdam 207.50, Berlin 122.40. Wiedeń oficjalny 72.95, Wiedeń noty 56.45, Praga 15.35, Warszawa 58.10. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 1. Dillonowska 74.50, Stabilizacyjna 91, Dolarowa 63, Warszawska nienotowana, Śląska 54.625. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 22. 1. Cynk dost., natychm. 15, termin. 15 3/16, cyna natychm, 227 3/4—228, termin 227 1/2 —227 5/8, Banka 233, 232 1/, ołów natychm. 11 11/16, termin. 11 7/8, miedź natychm. 33 1/4—33 3/8, termin. 33 7/16—33 1/2, Elektrolit 36—37.

Tysiące lat temu nad Nilem

Znany uczony i podróżnik, prof. Leo Frobenius, wrócił niedawno ze swojej jedenastej wyprawy naukowej do Afryki. Celem głównym jego wypraw i poszukiwań było oświetlenie i wyjaśnienie genezy i rozwoju kultury i cywilizacji staroegipskiej, jednej z najstarszych cywilizacyj świata.

Jak mówi prof. Frobenius, w końcowej fazie przedostatniego okresu formowania się globu ziemskiego, w t. zw. okresie trzeciorzędnym, Nil nie egzystował jeszcze w swojej właściwej postaci. — Rzeka płynęła daleko na zachód od swego późniejszego łożyska. Nil właściwy powstał dopiero w epoce czwartorzędnej. W epoce lodowej dolny bieg Nilu był właściwie szeroką zatoką morską. Ludzie z okresu kamienia łupanego, jak twierdzi prof. Frobenius — nie zamieszkiwali jeszcze doliny Nilu, gdyż odnajdywano narzędzia kamienne daleko od brzegów rzeki, prawie już na krańcach pustyni Libijskiej. Gdy wody Nilu zaczęły opadać, a koryto jego zwęziło się, osady ludzkie posunęły się bliżej ku brzegom Nilu. Dopiero z początkiem ery bronzu zaludniła się dolina nilowa w całości po obu brzegach rzeki. Cztery tysiące lat przed Narodzeniem Chrystusa pojawia się w ostatecznie skończonej formie przeddynastyczna (t. j. przed pierwszą dynastją faraonów) kultura i cywilizacja.

Dalej, jak twierdzi prof. Frobenius, w cywilizacji staroegipskiej dają się rozróżnić dwa pierwiastki: północ i południe, jak wskazują odnalezione w wykopaliskach przedmioty. Ale z drugiej znów strony faktem jest, iż cywilizacja, czy to idąca z północy, czy z południa, utworzyła się i narodziła poza granicami doliny Nilu. Chodzi więc teraz uczonemu o to, aby zbadać, jakie i gdzie właściwie były kolebki tej cywilizacji. Podczas podróży swej i pobytu w Fezzanie stwierdził prof. Frobenius, iż tutaj w sercu Sahary skrzyżowały się dwie cywilizacje. Tutaj na podstawie odnalezionych w jaskiniach skalnych rysunków na ścianach oraz resztek narzędzi i naczyń glinianych w obrębie oaz, ciągnących się z północy na południo-wschód, od Kharga do Kufry, znajdowała się kolebka cywilizacji staroegipskiej, będąca zarazem zarodkiem cywilizacji południowo-europejskiej.

— **ZE SKAWINY.** W związku z proklamowanym „Tygodniem chaluca“ odwiedzi nasze miasto delegat Centrali Ezry Chalucowej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, Tow. Mgr. Metzker, celem przeprowadzenia akcji. Delegat przybędzie dziś tj. 23 bm.

Po trzęsieniu ziemi w Indjach



Trzęsienie ziemi w Indjach północnych pochłonęło — jak się obecnie okazuje — około 10.000 ofiar. Liczne miejscowości zostały niemal zrównane z ziemią. Na naszej rycinie widzimy jedną z głównych ulic miasta Cawnpur, które również opłakuje wiele ofiar śmiertelnych.

Przed nowym procesem sabotażowym przeciw 6 cudzoziemcom w Sowietach

Paryż, 22. 1. PAT. Moskiewski korespondent dziennika „Excelsior“ donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać nowego procesu sabotażowego w Sowietach. Tym razem chodzi o przedstawicieli towarzystwa importerów zagranicznych, którzy wykonywali kontrolę ilościową i jakościową towarów, wywożonych z Rosji zagranicę. Aresztowano już głownego dyrektora tego towarzystwa na Rosję Belgijczyka, inż. Bernard oraz 5 innych cudzoziemców, zatrudnionych z ramienia tego towarzystwa nad Morzem Czarnem. Aresztowani — wraz z 20 innemi osobami — **postawieni będą w stan oskarżenia pod zarzutem korupcji urzędników sowieckich i aktów sabotażu oraz szpiegostwa ekonomicznego. Ponadto obwinia się wyżej wymienionych o usiłowane podpalenie i uszkodzenie jednej z sowieckich łodzi podwodnych.**

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 1. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 50.000 zł. wygrał nr. 130689. — 20.000 zł. nr. 87454. — 10.000 zł. nr. 72679. — 5.000 zł. nry: 135746, 167385. — 2.000 zł. nry: 4029, 41314, 31860, 36692, 56760, 59057, 82728, 87581, 106242, 106567, 115910, 128067, 135540, 143435, 153068, 158556.

Drugie ciągnienie: 10.000 zł. wygrał nr. 163117. 2.000 zł. nry: 825, 16627, 36460, 50967, 99671, 70877, 77618, 78870 94810, 100506, 105300, 112267 122493, 123800, 126135, 150175.

Wielki proces komunistyczny w Płocku

Płock. 22. 1. PAT. Przed sądem okręgowym rozpoczęła się wielka rozprawa przeciwko 28 oskarżonym o agitację komunistyczną wśród wojskowych i ludności cywilnej.

O spokój na uczelniach rumuńskich

Bukareszt, 22. 1. (ŻAT). Pod przewodnictwem rumuńskiego ministra oświaty odbyła się konferencja rektorów i dziekanów uczelni rumuńskich w sprawie zapewnienia spokoju na uczelniach. — Konferencja uchwaliła roztoczyć ścisłą kontrolę nad tem, aby docenci nie uprawiali polityki. — Stwierdzono też, że dotychczasowe pełnomocnictwa są wystarczające, aby opanować sytuację na uczelniach i zapewnić normalny bieg nauce.

Ofiary lawin śnieżnych

Monachjum, 22. 1. (PAT). Podczas ćwiczeń wojskowych na Wengenalm w Allgau obsunęła się olbrzymia lawina, grzebiąc oddział żołnierzy. Mimo energicznej akcji ratunkowej zginęło pod ciężarem lawiny dwu żołnierzy. — W pobliskiej miejscowości zasypała lawina dwu narciarzy. Jednym z nich jest znany sportowiec niemiecki Bressler. Na pograniczu bawarsko-austrjackiem zanotowano również kilka wypadków zasypania lawiną.

Bund przeciwko Leszczyńskiemu

Wybitny statystyk i publicysta żydowski Jakób Leszczyński ogłosił szereg artykułów w amerykańkiej prasie żydowskiej w związku z obecną sytuacją żydostwa. W artykułach tych nie ukrywał Jakób Leszczyński swojej sympatji dla ruchu sjonistycznego i entuzjazmu dla chaluców. Leszczyński uchodził przez długi czas za wybitnego przywódcę Bundu, choć bezpośrednio nie brał udziału w życiu partyjnem. Organ Bundu w Polsce, „Folkscajtung“ często zamieszcza artykuły Leszczyńskiego. W jednym z ostatnich numerów, „Folkscajtung“ zamieściła artykuł, w którym stwierdza, że Leszczyński stał się sjonistą przyczem autor artykułu polemizuje z Leszczyńskim.

Bund powoli rozlatuje się. Robotnicy już dawno opuścili tę partję. Obecnie opuszczają ją powoli przywódcy, wśród których Jakób Leszczyński był niewątpliwie najwybitniejszym.

Warszawa. 22. 1. (Sin) Dziś miała zapaść decyzja sądu okręgowego w sprawie noszenia munduru OWP przez dra Mosdorfa. Decyzja ta została odroczona.

• • •

Zagrzeb. 22. 1. PAT. Prasa lublańska i zagrzebska w ostatnich czasach obszernie omawia nową konstelację polityczną, wywołaną zbliżeniem polsko-rosyjskiem, podkreślając duże wzmocnienie stanowiska Polski na terenie międzynarodowym.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

T. Kudliński otrzymał nagrodę Związku Literatów Polskich w Krakowie

Na posiedzeniu komitetu nagrody literackiej Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie w Krakowie w dniu 21 stycznia 1934, jury po rozpatrzeniu kilku zgłoszonych kandydatur, przyznało nagrodę Tadeuszowi Kudlińskiemu za powieść p. t. „Wygnańcy Ewy“. W skład jury wchodzili: przewodniczący prezes Związku K. H. Rostworowski, Aniela Gruszecka-Nitschowa, Stefan Kołaczkowski, Stanisław Pigoń, K. L. Koniński, Jerzy Braun. Poprzednie nagrody Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie otrzymali: Jan Wiktor (za rok 1930) i Józef Al. Gałuszka (za rok 1931). Obecnie T. Kudlińskiemu przyznano nagrodę za r. 1932, czyli jury brało pod uwagę dzieła literackie, ogłoszone lub wystawione w latach 1930, 1931 i 1932.

Przerwa w sensacyjnym procesie

Tocząca się od dwóch tygodni przed sądem Przysięgłych w Krakowie sensacyjna rozprawa przeciw 15 osobom, oskarżonym o działalność wywrotową i szpiegowską na terenie Krakowa została wczoraj przerwana. Rozprawę odroczono na dwa dni tj. do środy rano.

Kom. Balicki opuścił Kraków

W dniu wczorajszym opuścił Kraków dotychczasowy kierownik brygady kryminalnej Wydziału śledczego w Krakowie, kom. Balicki. Nazwisko tego oficera stało się w ostatnich czasach głośne w całej Polsce w związku ze sprawą Maliszów. Kom. Balicki był właśnie tym, który odszukał Jana Malisza w Katowicach i dokonał tam jego aresztowania.

Kom. Balicki otrzymał z początkiem bieżącego miesiąca nominację na kierownika Wydziału śledczego w Stanisławowie i z dniem dzisiejszym obejmuje nowe stanowisko.

Sprawa obsadzenia stanowiska opróżnionego przez kom. Balickiego, nie została jeszcze zadecydowana.

—oOo—

— **SEKRETARJAT ORANIZACJI „TARBUT“** w Krakowie, ul. Gertrudy 12, II p., czynny jest codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 6 do 8 wiecz. W tych godzinach przyjmuje sekretarjat wpisy na kurs języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych.

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że wpisy na kursy: obsługi maszyn parowych, rękawiczniczy (wyrób ręczn. ręk. skórz.), krawieckie (kroju męskiego i damskiego), krawieczny (krój i szycie dla początkujących), wyrobu kołder oraz trykotarstwa maszynowego i ręcznego przyjmuje się w Dyrekcji Instytutu, ul. Smoleńsk 9 w godz. od 8—2.

Nauka na kursie obsługi maszyn parowych rozpocznie się dnia 24 b. m. o godz. 7-mej wiecz. w gmachu Muzeum Przem., ul. Smoleńsk 9.

Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś, we wtorek, posiedzenie Komisji Imprezowej, w lokolu własnym przy ul. Mikołajskiej 8, I. p. o godz. 8.15 wieczór.

— **„BAR-KOCHBA“** Dziś wtorek 7.45 wiecz. zebranie z referatem. We wtorek 30 bm. o godz. 7.45 Walne Zebranie z programem wypisanym na tablicy ogłoszeń. Wpisy członków uprawnionych do głosowania na Walnem Zebraniu zamyka się 3 dni przed Zebraniem.

— **EWIDENCJA PSÓW.** Magistrat zawiadamia, że termin zakupu znaczków ewidencyjnych dla psów znajdujących się na terenie miasta Krakowa został przedłużony do 5 lutego b. r. Znaczki dla psów pokojowych można nabyć w Kasie miejskiej, zaś dla psów łańcuchowych w Wydziale II Magistratu Oddział weterynaryjny ul. Poselska 10. między godz. 11 a 2-gą za przedłożeniem poświadczenia odnośnego Komisarjatu Obwodowego. — Zwraca się przy tem uwagę, że psy znajdujące się wolno na ulicach i placach miasta bez marki ewidencyjnej z bieżącego roku będą 6-go lutego br. przez oprawcę łowione i po 24 godzinach zgładzane.

Dymisja japońskiego ministra wojny

przywódcy zwolenników wojny z Sowietami

Londyn. 22. 1. PAT. Z Tokio donoszą, że minister wojny gen. Araki, skutkiem wyczerpania z powodu niedawnego zapalenia płuc **podał się do dymisji. Gen. Araki, który liczy lat 57 jest najwybitniejszą osobistością w wojsku japońskiem i uchodzi za przywódcę zwolenników wojny z Sowietami.** Ministrem wojny gen. Araki był w ciągu ubiegłych 2 lat. Gen. Araki posiada na wojsko japońskie wielki wpływ. **W kołach wtajemniczonych dymisję jego uważają za akt polityczny.**

Tokjo. 22. 1. PAT. Minister wojny gen. Araki, który ustąpił ze swego stanowiska, polecił rządowi jako swego następcę gen. Hayashi, inspektora generalnego szefostwa wojsk.

Burzliwy incydent w sądzie paryskim na tle afery Stawiskiego

Paryż, 22. 1. (PAT) Dziś w Pałacu sprawiedliwości doszło do nowego zajścia na tle afery Stawiskiego. Mianowicie adwokat Lhermitte, b. prezes Unji młodych adwokatów, spotkawszy w Pałacu sprawiedliwości dep Hessego, b wiceprzewodniczącego izby deputowanych w łodze adwokackiej, zapytał go, jak śmie zjawiać się w Pałacu sprawiedliwości w roli adwokata, będąc zamieszanym w aferze oszukańczej Stawiskiego? Dep. Hesse zapytał Lherhitte'a, w czyim przemawia imieniu. W odpowiedzi Lhermitte rzucił kilkakrotnie okrzyk: **Wynoś się pan stąd! Niema tu dla pana miejsca!“** Po tych słowach dep. Hesse uderzył pięścią w twarz adwokata Thermitte'a, który ze swej strony nie pozostał dłżny. Szamocących się adwokatów rozdzielili koledzy i woźni trybunału. Oab przeciwnicy udali się następnie do gabinetu przewoddniczącego izby adwokackiej, gdzie świadkowie złozyli relację o zajściu.

Nowa afera finansowa

Paryż, 22. 1. (PAT). Prasa donosi o nowej aferze finansowej, dokonanej przez niejakiego Georges Alexandre'a, dyrektora Banku Funkcjonarjuszów. Wydany już został nakaz aresztowania Alexandre'a. Okazuje się, że Alexandre, którego nie należy identyfikować ze Stawiskim, **sprzeniewierzył powierzone mu oszczędności funkcjonarjuszów na sumę około 200.000 franków.** Georges Alexandre oddał się **dobrowolnie w ręce sprawiedliwości. Po przesłuchaniu Alexandre został osadzony w więzieniu.**

Ujęcie niebezpiecznego zboczeńca w Warszawie

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. W Warszawie ujęto groźnego zboczeńca, coś w rodzaju Kuby Rozpruwacza. Jest to A. Górniak malarz pokojowy, zamieszkały przy ul. Solec 51. Osobnik ten napadał na ulicy na przechodzące kobiety i ranił je w okolicę brzucha niewielkim wyostrzonym scyzorykiem. Górniaka ujęto na Nowym Świecie dzięki alarmowi, wszczętemu przez niejakiego Józefa Sikorskiego. Późnym wieczorem p. Sikorski wyszedł z Gastronomji w towarzystwie pani Stanisławy K. na ulicy podszedł do nich jakiś mężczyzna i szybkim ruchem uderzył panią K. w brzuch, trafił jednak w mufkę. Pani Stan K. krzyknęła i cofnęła się przestraszona. W tejsamej chwili napastnik zaatakował p. Sikorskiego, uderzając go kilkakrotnie. P. Sikorski odepchnął napastnika, który spokojnie począł się oddalać. Gdy doszedł kilka kroków, **p. Sikorski poczuł, że jest ranny nożem, wszczął więc alarm.** Napastnika, który nawet nie usiłował uciekać, zatrzymano i odprowadzono do komisarjatu, gdzie udał się również p. Sikorski z towarzyszką. Tu wyszły na jaw sensacyjne okoliczności. **Do komisarjatu zgłosiły się bowiem w chwilę później dwie panie: Jadwiga Pełczówna, oraz druga, której nazwiska ze względu na ciężki stan jej zdrowia nie zdołanno ustalić, również ofiary Górniaka.** Owa ciężko poraniona kobietą przewiozło Pogotowie od szpitala Przemienienia Pańskiego. Obie kobiety były rannse scyzorykiem w brzuch. Pełczówna była raniona mniej groźnie. Obie kobiety napadnięte był przez Górniaka na Nowym Świecie. Panna Pełczówna po opatrunku odeszła do domu. P. Sikorski był raniony poważnie i musiano go umieścić w szpitalu św. Rocha. Towarzysząca p. Sikorskiemu pani uniknęła poważnego zranienia tylko dzięki temu, że zbrodniarz trafiwszy w mufkę, przebił ją na wylot, a panią K. drasnął jedynie w rękę.

Górniaka osadzono w więzieniu. Był on już dwukrotnie karany za kradzieże. Przyznał się on do napadu i twierdził, że nie wie dlaczego to zrobił, że żadnej ze swych ofiar poprzednnio nie znał, że napadł go jakiś szał.

— **WŁAMANIE DO GARBARNI.** Nocy onegdaj szej dokonano włamania do magazynu garbarni skór przy ul. Barskiej w Ludwinowie, gdzie sprawca przygotował sobie do zabrania skóry miękkie, 2 kożuchy, ogólnej wart. 1.400 zł., jednak został spłoszony i zbiegł. W toku dochodzeń za powyższe włamanie aresztowano Susułę Faustyna, lat 24, robotnika, zam. w Krakowie ul. Zatorska 5, którego na podstawie zebranego materjału dowodowego odstawiono do więzień sądowych.

— **ARESZTOWANO:** Nuchema Wingera (lat 29), krawca, zam. w Krakowie przy ul. Kupa 1. na gorącym uczynku kradzieży złotego zegarka wart. 250 zł. na ul. św. Agnieszki na szkodę Izraela Frandra. Skradziony zegarek odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Pozatem policja aresztowała Wandę Wisłocką (lat 29), prostytutkę, zam. w Krakowie ul. Mogilska 86, za kradzież kieszonkową pugilaresu z kwotą 22 zł.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wpadła pod wóz tramwajowy na linji Nr. 1, na ul. Lubicz, przechodząca przez jezdnię Helena Clasnybok, zam. w Krakowie przy ul. Barskiej 58, wskutek czego doznała zwichnięcia prawej nogi. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Gratulujemy!...



Wilhelm II. — od 1888 do 1918 cesarz niemiecki, — obchodzi 27 stycznia na wygnaniu w Doorn (Holandja) 75-te urodziny. Obchodzi je w dobrem zdrowiu, znacznie lepszem, niż niezliczone **ofiary wojny światowej**, nawet te, które wojnę **przeżyły...**

WOLNE POSADY

PRAKTYKANTA biurowego przyjmie fabryka. Oferty do Agencji, Sienna 12, pod „Podgórze". 4730kr

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWY-korespondent (Żyd), z praktyką biurową — bankową i handlową, ze znajomością kilku obcych języków, poszukuje zajęcia na bardzo skromnych warunkach. Na żądanie — pierwszorzędne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromny". 3440bp

RÓŻNE

MEBLE zniszczone odnawia i naprawia, oraz wykonuje wszelkie urządzenia wnętrz sposobem wiedeńskim, szybko, tanio i solidnie — Wytwórnia mebli „Meblopol", Kraków, Rakowicka 8. 4724kr

POSZUKUJE się do prosperującego Przedsiębiorstwa Handlowego **spólnika** z większym kapitałem. Zgłoszenia pod „R." do Adm. „N. Dziennika".

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietla 111, m. 7. 4791kr

LOKALE

2 SKLEPY do wynajęcia przy ul. Batorego 17. Wiadomość u dozorcy. 3433g

ZARAZ do wnyajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów; ul. Dietla 111, I. piętro, m. 7.

POKÓJ — niekrepujące wejście — do wynajęcia: Berka Joselewicza 19/6. 8888x

SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzeda piękną, nowoczesną sypialnię i gabinet — wytwórnia mebli „Meblopol" Kraków, Rakowicka 8. 4725kr

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN" Kraków Kingi 9, filja Szewska 4 Naprawa, czyszczenie strzyżenie, prostowanie. 2528kr

NAUKA I WYCHOWANIE

PRAWNICZYCH lekcyj z zakresu wszystkich lat udzielam, również pomoc w pracach seminaryjnych i doktorskich. Zgłoszenia pod „Celujący" Biuro Stattera, Rynek 8.

DWIE panienki, sieroty, poszukują jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: Gelb vachs, Kraków, ul. Józefa 27. 3378bp

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 stroną 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosen. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.